

30972

59

A3184 O REFORMIE

(P)

AKADEMII KRAKOWSKIEJ

ZAPROWADZONEJ W ROKU 1780

przez

KOŁŁATAJA.

Rzecz historyczna, z archiwalnych źródeł zebrana,

i

NA UCZCZENIE 500 LETNIEJ ROCZNICY

wydana

przez **Prof. Karola Mecherzyńskiego.**

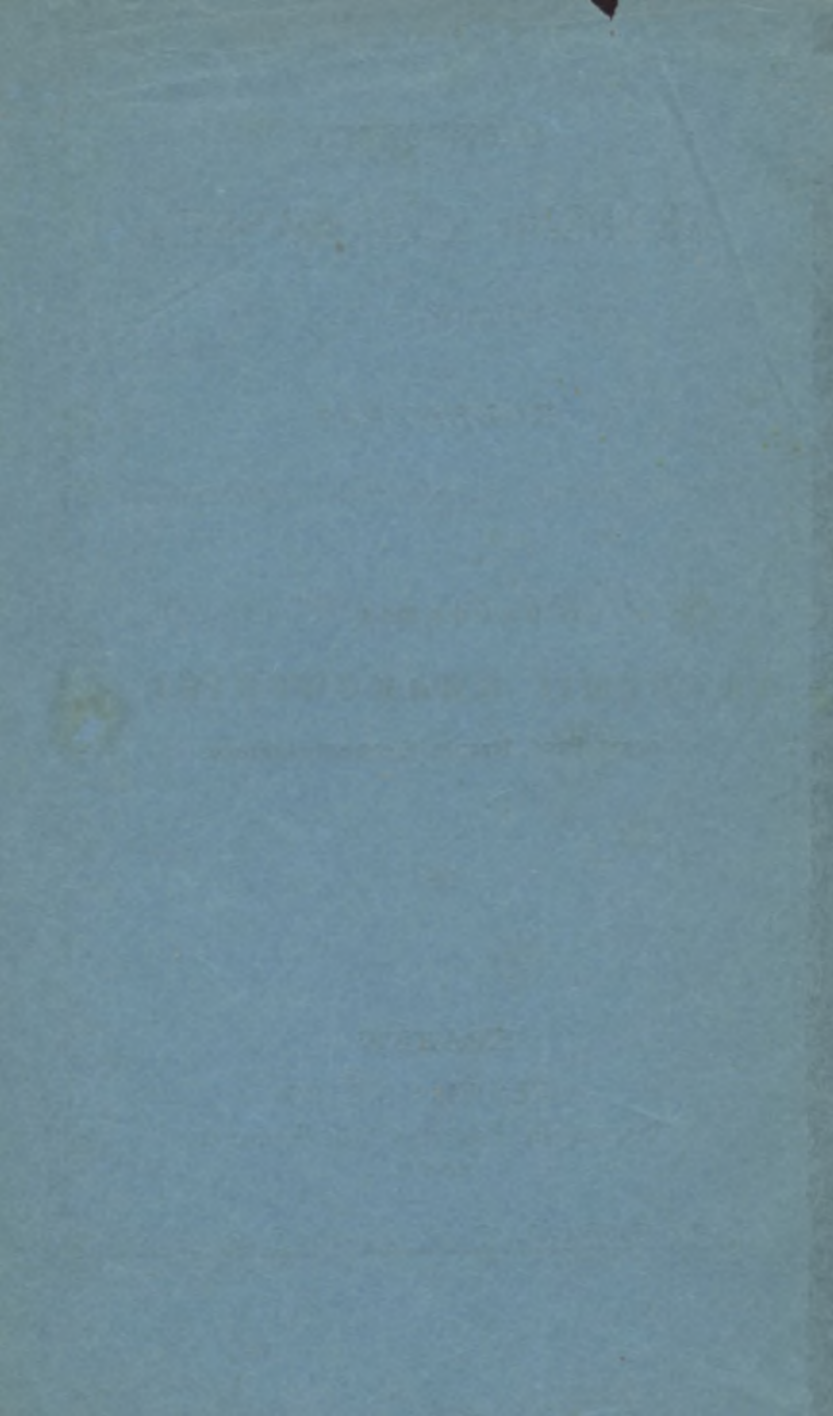


KRAKÓW.

NAKŁADEM I DRUKIEM

Franciszka Xawerego Pobudkiewicza

1864.



1453

O REFORMIE

AKADEMII KRAKOWSKIEJ.

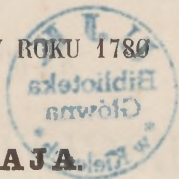
ONAWOJUNA

O REFORMIE
AKADEMII KRAKOWSKIEJ

ZAPROWADZONEJ W ROKU 1780

przez

KOŁŁATAJA.



Rzecz historyczna, z archiwalnych źródeł zebrana,

i

NA UCZCZENIE 500 LETNIEJ ROCZNICY

wydana

przez Prof. Karola Mecherzyńskiego.



KRAKÓW.

NAKŁADEM I DRUKIEM

Franciszka Xawerego Pobudkiewicza.

1864.

A 3184

ANULOWANO



424472 Z. Spec.

B

KRAKÓW

1884

O REFORMIE AKADEMII KRAKOWSKIEJ

zaprowadzonej w roku 1780

przez

KOŁŁATAJA.

Reforma Akademii Krakowskiej, z zlecenia Komissyi Edukacyjnej w r. 1780 — 84 zaprowadzona przez Kołłataja, ważną w jej dziejach stanowi epokę; pochyloną bowiem wiekami tę Główną Królestwa Szkołę wydzwignęła z upadku i nowém natchnęła życiem. Już w pierwszej połowie XVI stulecia wziętość dawna i znaczenie Akademii Krakowskiej poczęły były stopniami przekwitać. Upadek jej spowodowały wielorakie okoliczności, mianowicie zaś, wady tkwiące w pierwotnej organizacyi, opieranie się reformom, brak zewnętrznej opieki, i spory długowieczne z przywłaścicielami jej praw i przywilejów. Duchowieństwo krajowe, długo przewodniczące w oświacie, zamierzało po wiele kroć poprawę tego Instytutu. Jakoż w roku 1510 synod Piotrkowski polecał był Piotrowi Tomickiemu, pod ów czas archidyakonowi Krakowskiemu, aby

wraz z Szymonem Targowickim, kustoszem Sandomierskim, tudzież biskupem Krakowskim, kanclerzem Uniwersytetu, wejrzał w stan nauk w Akademii Krakowskiej (*et omnes defectus ejusdem Universitatis quoad studium, si qui sunt, revideant*). Podobnie na synodzie Łęczyckim Jana Łaskiego r. 1523 wydany był statut *de reformanda Universitate Cracoviensi*, zalecający arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu, tudzież biskupom Krakowskiemu i Przemyśkiemu, *ut ordinatio fieret nova, quae in eruditione faceret conditionem meliorem*. Zamierzona atoli reforma nie przysłała do skutku; na późniejszych bowiem synodach prowincjonalnych podobnie ponawiano uchwały. Synod prowinc. Piotrkowski r. 1542 w ustawach swoich zwracał szczególniejszą uwagę na Akademię Krakowską, *velut matrem et alumnam omnium studiosorum*; synod zaś Łowicki zalecił pilne staranie na następującym sejmie Warszawskim *de restaurandis studiis generalibus Cracoviensi et Posnaniensi, eisdemque reformandis et melius providendis*. Konstytucya sejmu Piotrkowskiego z r. 1562 zastrzegała podobnie, aby Akademia Krakowska wraz z innymi szkołami (Poznańską i Pułtuską) reformowaną była. „Aczkolwiek to należy na urząd JMX. biskupów, którym tego prawo pospolite i przodkowie nasi zwierzili, jako fundatorowie i nadawcy tychże szkół; wszakże my w tej mierze XX. biskupów i rektorów napomnimy i z zwierzchności naszej tego dojrzymy, aby szkoły te w dobrej sprawie były.” Orzechowski do króla Zygmunta Augusta, Warszewicki do Stefana Batorego, inni do Stanów Rzeczypospolitej, przemawiali po wiele kroć za poprawą nauk i Akademii. A lubo Jakóbowi Górskiemu, uczonemu akademikowi, udało się w r. 1579 nauki filologiczne oczyścić nieco z przywar scholastyki i zmienić ich wykład; wszelako reforma ta, w jednym tylko dokonana wydziale i słabo poparta, nie mogła pożądanych wydać owoców. W XVII wieku Jerzy Radziwił kardynał, a później Piotr Tylicki, biskupi, usiłowali także w Akademii Krakowskiej zaprowadzić

niektóre pożyteczne odmiany. Akademia atoli, obstając gorliwie przy swych pierwotnych prawach i urządzeniach, opierała się wszelkim na korzyść nauk przedsięwziętym reformom, pokąd wycieńczona na siłach i moralnie zużyta do szczytu nie upadła. Na sejmie walnym Warsz. r. 1611 Adam Stephanides akademik Krak. użalając się przed Stanami Rzeczypospolitej i królem Zygmuntem na zaniechanie i lekceważenie tak nauk jako i uczonych, a ztąd upadek Akademii, błagał i zaklinał króla, senat i sejmujących posłów, aby zwrócili wzgląd na tę odwieczną Jagiełłów szkołę i wsparli jej gorliwe a bezskuteczne usiłowania. Za główny środek podźwignienia Akademii uważano pomnożenie dostatnie jej funduszów, gdy niedzny stan nauk świadczył o jej bezowocnych pracach i usiłowaniach. W r. 1660 rektor Akademii i zasłużony jej professor Stanisław Jurkowski twierdził otwarcie przed biskupem Krakowskim i kanclerzem Akademii Andrzejem Trzebickim, że już nie było w niej żadnego mowcy, żadnego filozofa, żadnego prawnika, i że professorowie Akademii zaledwo godni byli mistrzami być szkół niższych.

Z tak smutnego i poniżającego stanu wydobył ją dopiero wiek XVIII, gdy po letargicznych czasach Augustów Saskich i dokonanej szczęśliwie reformie nauk przez Konarskiego, obudzać się poczęła w narodzie ślachtetna żądza światła i chęć podźwignienia rzeczy publicznej przez poprawę krajowego wychowania. Akademia Krakowska, tak długo opuszczona i własnym zostawiona siłom, pierwszy raz stała się przedmiotem rządowej bacności i opieki. Do jej zwiedzenia wyznaczony w r. 1765 od króla Stanisława Augusta Kajetan Sołtyk biskup Krakowski przygotował dzieło reformy, zdawszy o stanie Akademii na sejmie Rzeczypospolitej r. 1766 ogólną sprawę. W mowie mianej na tymże sejmie ordynar. Warsz. d. 2. Listopada, z powodu wzmianki o Szkole rycerskiej w Akademii Krakowskiej, tak się wyraził: „Po expedyowanej

już po większej części Wizycie (Akademii) powinienem to do-
 „nieść, iż ta Szkoła królestwa, która światło nauk krajom
 „naszym przyniosła, która tak przedtém w liczbie najcelniej-
 „szych Akademij wsławiona, Naród nasz ex omnigena litera-
 „tura u obcych uwielbiła, dzisiaj tak w swoich fundacyach
 „skrzywdzona i uszczuplona, że dziwić się prawdziwie nale-
 „ży, jak dotąd subsistere może; i rzeczy wcale do uwierze-
 „nia niepodobne zdałbym się przywozić, gdybym tu o in-
 „tratach jęj wzmiankę czynił. A w rzeczy samęj do niewie-
 „rzenia zubożona po staremuż ma wielkie ingenia, ma wielką
 „applicacyą, wielką usilność w uczeniu i pracowaniu pro pu-
 „blico, lubo ksiąg dobrych dzisiejszych, lubo instrumentów nie
 „mająca, ani mieć dla niedostatku nie mogąca.”

Dyaryusz odprawionęj przez tegoż Sołtyka Wizyty wymie-
 nia osoby użyte do pomocy w przejrzeniu spraw tak całego
 Uniwersytetu jak i pojedynczych jego wydziałów. W wydanej
 r. 1766 *Informacyi krótkiej o Akademii Krakowskiej* wyraża się
 biskup Sołtyk temi słowy:

„Wszystkie sciencye w Akademii dawnych się sposobów
 „z potrzeby trzymać muszą, przez co u myślących po dzisiej-
 „szemu Akademia demereri inculpatur. Ale gdyby tylko gust
 „teraźniejszy środkami przyzwoitemi do nięj był wprowa-
 „dzony, wkrótceby przysła do równego najlepszym Akade-
 „miom lustru, i mogłyby znowu produkować Długoszów, Ko-
 „perników, Hozyuszów, Kromerów, Zamojskich, Sulikowskich.”

„Teologiczne i Jurydyczne studia dosyć chwalebnie w nięj
 „traduntur, bo w tych nie tak znaczną wieki sprawiły odmia-
 „nę, i jakiegokolwiek przecie mają jeszcze intraty. Matematyka
 „i Medycyna nowęj z gruntu fundacyi i nowych uczenia spo-
 „sobów przy opatrzeniu instrumentów potrzebują.”

„Wizyta terażniejsza jeszcze się do punktu reformacyi nie
 „zbliżyła, dwie bowiem jeszcze continuantur roboty: pierwsza
 „*revisio Archivi*, z której się może pokazać, jeżeli Universi-

„tas ma jakie avulsa, lub prawa do jakowych i teraz niezna-
 „nych fundacyj, a to Archiwum wielkie nie dosyć regular-
 „nie trzymane; druga, *uregulowanie ekonomii* w wioskach A-
 „kademii i beneficjach jój inkorporowanych. Jeżeli bowiem
 „pokaże się sposobność podwyższenia intrat, będzie materya
 „nowych ordynacyj, do których jako najporządniej i najpo-
 „żyteczniej uczynienia zasiągam *pro norma* obcych sławniej-
 „szych Akademij. Przeto teraz się tylko stan Akademii w tém
 „krótkim opisanu namienia, a w czasie projekta do refor-
 „my pokażą się.”

Nie dokonał jednak biskup Sołtyk poczętego dzieła, i re-
 forma nie przysłała skutku. Po ustanowieniu Komissyi Edu-
 kacyjnej wysłani z grona Akademii do króla i teźże Komis-
 syi deputaci, Józef Putanowicz kanonik Płocki i Jędrzej Lipie-
 wicz kanonik katedralny Krakowski, i opatrzeni w *viales* z skład-
 kowego funduszu zwanego *coecus Universitatis*, w wydaném pi-
 smie pod tytułem *Stan wewnętrzny i zewnętrzny Studii genera-
 lis Universitatis Cracoviensis r. 1774*, wykazawszy szczupłość
 funduszów Akademii, wstawiali się gorliwie za jój podźwignie-
 niem: „Upadek w dochodach pociągnął za sobą zubożenie w
 dowcipach. Niema czém ani przynęcić, ani utrzymać subjektów
 w Akademii. Sama szczególnie miłość nauk i dobra pospoli-
 tego utrzymuje ludzi w pracowitej akademicznej professyi.
 A co się tyczy jój osierocenia, może się z podobnym odezwać
 żalem, jak niegdyś Paryzka utyskiwała Akademia przed Micha-
 łem Paryzynem doktorem Sorbońskim: „Dzisiaj nie tylko wy-
 obrażenia dawniej Akademii niema, ale smutna jakaś okryła
 ją jakby nocy albo łoża grobowego pomroka. Kollegia niegdyś
 liczne i kwitnące, dziś osieroczone, stały się jakby pustyniami.
 Tak okropny los raczą Najjaśniejsze Rzeczypospolitej Stany
 od wypracowanej czterema wiekami na publicznych Ojczyźnie
 usługach Jagiellońskiej Szkoły dobroczynnością i opatrnością
 swoją odwrócić.”

Król i Komissarze okazali wielką dla Akademii przychylność, acz osoby do rady przybrane nie bardzo jęj sprzyjały. Dojrzwał stopniami zamiar odnowienia i podźwignienia zupadku Akademii Krakowskiej, odkąd zwłaszcza w Towarzystwie ustanowioném do ksiąg elementarnych zasiadł z przeważnym głosem Kołłątaj. Roku nakoniec 1776 dnia 10 Listopada X. Franciszek Minocki, delegowany od Akademii, podał do Komissyi Edukacyjnej memoriał, dopraszając się o przyspieszenie reformy. Komissya odpowiedziała, iż wprzódy wejrzeć jej należało w stan obecny Akademii; do której zaraz w r. 1777 wziął od Komissyi poselstwo Kołłątaj, naznaczony Wizytatorem i opatrzoną szczegółową instrukcją.

I. Obwieściwszy zatem Akademią przez wydane *Innotescenciales* d. 12 Maja 1777 r. i zapisawszy urzędownie akt Wizyty swojej dnia 15 t. m. oświadczył najuroczyściej, że *przywileje i prerogatywy tej Akademii, z którychby żadna ku wydoskonaleniu i odnowieniu nauk pożytecznych nie wypadła przeszkoda, nienaruszone zostawi*, oraz że do polepszenia stanu Akademii przykładać się będzie. X. Żołędziowski, pod ów czas rektor Akademii, pisał do księcia biskupa Płockiego, prezesa Komissyi Edukacyjnej, z podziękowaniem za rozpoczętą Wizytę.

Wizyta i zamierzona odmiana Akademii nie małe nastęzczała trudności, które Kołłątaj umiał pojnować, i dlatego z wielką do niej przystępował rozwagą. Gdy Komissya żądała przedewszystkiém sprawdzenia podanego sobie w r. 1774 stanu Akademii, przystąpił zatem do przejrzenia dokumentów i spisów obejmujących fundusze jęj i dochody. Akademia wyznaczyła osoby świadome rzeczy odnoszących się tak w ogóle do całego Uniwerstytetu, jako też w szczególności ad *Communitates, Collegia, Bursas, Borcanas etc.* dla objaśnienia w nich Wizytatora. Wypisano naprzód z inwentarzów stan wiosek, a z rejestrów dochody, co wszystko sprawdzoném zostało na gruncie. Z *Informacji*, którą był X. biskup Sołtyk, jako

Wizytator Akademii, r. 1766 ułożył i na sejmie Stanom Rzeczypospolitej przedstawił, pokazywało się, że Akademia sama przez się nie miała więcej dochodu nad 5000 złp. W opisie stanu Akademii podanym Komissyi Edukacyjnej r. 1774 dochód ten niżono jeszcze do 3,193 złp. Co do dóbr, zeznawała Akademia, iż żadnego nie miała przychodu, prócz oszczędności od wielorakich dystrybucyj i opłacania prowizji kościołom. Nie liczono zaś więcej dóbr do Akademii należących, jak tylko Nasiechowice, Dziewięcioły, Sciborowice, i Gołęzą, która była w zastawie. Z Wizyty zaś Kollątaja okazało się, że Akademia w r. 1777 miała dochodu 35,173 złp. Z tych na opłatę profesorów, prowizyj kościelnych i borkan wydawała 12, 363 zp., na anniwersarze i reparacyą domów 5,686 zp., które Akademicy między siebie *pro agno Paschali* zwykli byli dzielić, i w tym roku rzeczywiście podzielili. Okazało się nadto, że wsie Tęgoborz, Szczodrkowice i Pielgrzymowice w podanym Akademii r. 1774 opisie jej stanu przepomniane były.

W takimże celu odbyły się z osobna posiedzenia z Wydziałem Teologicznym, który na ów czas wykazywał tylko rocznego dochodu 9,868 zp. — później zaś z posiadanych dóbr, prowizyj i dziesięcin, okazało się rzeczywistego wpływu 19,425 złp. Złożyły następnie swoje sprawozdania Wydziały Prawny, Lekarski, Kollegium większe i mniejsze. Co do dóbr Collegii majoris, z podanego w r. 1774 stanu Akademii okazywało się, że wieś Bronowice nie czyniła więcej nad 2000 zł. Wizyta zaś Kollątaja znalazła z téj wsi dochodu 5430 zp. Wieś Trątnowice podana była w opisie z r. 1774 jako przynosząca zp. 2800, później zaś wydzierżawiono ją za 3000 zp. Opuszczoną także była *in Statu* połowa wsi *Biały*, którą Kollegium posiadało prawem zastawu. Seniorowie i Prokuratorowie ówczesni burs i borkan nie wszyscy wprowadzić złożyli Wizytatorowi dostateczne wykazy; wszelako wymaganiu

temu w inny sposób zadosyć się stało. Jakoż udowodniono później, że dochód z burs wynosił zp. 13,760, dobra fundi ubogich studentów w ręku Kapituły Krakowskiej zp. 6800.— z prowizyj w ręku tejże Kapituły na ubogich studentów wpływało 2,173 zp. — borkany pod dozorem Akademii będące wynosiły zp. 5,824. — Probostwo Ś. Floryana miało dwie wioski, Bieńczyce w królestwie Polskiem, i Skawce za Korodnem; według Wizyty X. Sołtyka miało czynić dochodu zp. 6,800; ostatnia zaś Wizyta, z sprawozdania X. Chrzanowskiego wyrachowała go na 8,962 zp. — X. Marxen, proboszcz S. Mikołaja, złożył justyfikacją swego probostwa, lecz niedokładną. Inni proboszczowie stanu swoich beneficyów wcale nie wykazali; czemu jednak w inny sposób zaradzono.

Ponieważ zaś z archiwów Akademii najdokładniejszą o jej funduszach i dochodach można było powziąć wiadomość, a następnie obmyślić środki ku ocaleniu obecnych i przywróceniu upadłych lub zatrzymanych przychodów, przeto Kollątaj w d. 29 Czerwca 1777 r. wydał Rektorowi Akademii polecenie, ażeby Akademicy mający u siebie jakiegokolwiek pisma i dowody dotyczące się beneficyów akademickich, professyj i innych fundacyj, złożyli je w główném Archiwum, które sam zwiedził dnia 3 Listopada t. r. i do jego ułożenia niektóre wyznaczył osoby. Wydał zarazem rozporządzenie, w jaki sposób Archiwum to ułożone być miało. W końcu Summaryusze na dwie ręce spisać, i z tych jedne zachować w Archiwum, drugie Komissyi przesłać postanowił.

Zwrócił następnie Kollątaj uwagę na Bibliotekę, która według podanego od Akademii memoriału potrzebowała naprawy i urządzenia. Zwiedziwszy zatem nie tylko główną w Kollegium wielkiem, ale i wszystkie inne tak w domach akademickich jako też po-Jezuickich znajdujące się księgozbiory, z zlecenia Komissyi Edukacyjnej połączył wszystkie w jedną publiczną, przy Akademii i pod jej dozorem zostawać mającą

bibliotekę, którą ustanowionym już poprzednio od Akademii bibliotekarzom powierzył. Zalecił nadto sporządzenie spisu ksiąg i rękopism, z których ostatnie Komissyi przy swém sprawozdaniu przedstawił.

Zwiedził potem domy Akademickie i po-Jezuickie w Krakowie, i podał wiadomość dokładną o ich liczbie, stanie obecnym i przeznaczeniu.

Aby zaś zamierzona reforma Akademii osobom do jęj składu wchodzącym nie stała się w czasie przykrą i uciążliwą, Komissya zobowiązała X. Kollątaja, iżby wcześniej do niej przysposobił umysły, a tym celem z wyznaczonemi od Akademii osobami składał stósowne narady. Jakoż przedstawili Wizytatorowi Akademicy różne projekta, a między niemi: Wydział Teologiczny pismo *De ratione tradendae Theologiae*, Wydział Filozoficzny *De ratione studii philosophici*, Wydział Lekarski, przez uczonego profesora Jędrzeja Badurskiego, program pod tytułem *Propositio instituendi Collegii medici*. Nie omieszkali i Prawnicy przedstawić swoje uwagi.

Delegowany będąc przytomnym wprowadzeniu do szkół Nowodworskich nauk przez Komissyą Edukacyjną szkołom wojewódzkim przepisanych, odbył to poruczenie dnia 26 Czerwca 1777 r. poważnie i uroczyście, naznaczył siedmiu nauczycieli i prefekta, którym płacę na wzór innych szkół królestwa zapewnił, wskazał porządek nauk, a na pamiątkę zaprowadzonej reformy położył własnym nakładem kamień z napisem na facyacie gmachu szkolnego.

Ządała Komissya, aby plan nauk rościągał się jednostajnie do wszystkich szkół mniejszych rządowi Akademii podległych, które Koloniami zwano, i zleciła Kollątajowi porozumienie się w tym celu z rektorem Akademii, dla powzięcia wiadomości o ich stanie co do nauk i funduszków. Temu zleceniu atoli nie stało się zadosyć, z przyczyny, że szkół Poznańskich zwieźdzać i reformować nie można było, póki Komissya nie orze-

kła względem tamecznych szkół Pojezuickich, i że dla znacznej odległości sam X. Kołłątaj podróży do nich przedsiębrać nie mógł, ani osoby do tego chętniej znalazł, któraby o własnym koszcie trudy te ponieść chciała. Zwiedził natomiast szkoły wojewódzkie w Radomiu i Sandomierzu, w celu przekonania się i zdania sprawy Komissyi, azali w nich uczyniono zadosyć przepisom na szkoły wojewódzkie i powiatowe wydanym. Kieleckie szkoły, jako znajdujące się w Seminaryum dyecezyalném, odwiedzane nie były, aby z strony jurydykcyi biskupiej nie zaszyły w tym względzie jakie trudności, jak to zapowiedziane było przez X. Olechowskiego Audytora Curiae Episcopalis, o czém Kołłątaj doniósł zaraz Księciu biskupowi Płockiemu.

R. 1778 dnia 28 Stycznia złożył Wizytator Komissyi Edukacyjnej po raz pierwszy sprawę z odbytych czynności; a Komissya pođ dniem 15 Marca t. r. do niektórych szczegółów potrzebujących załatwienia nowe wydała mu przepisy.

II. Stósownie do tego rozporządzenia, oznajmił Kołłątaj Akademii, że gdy Rektor Uniwersytetu dla częstiej osób przemiany i krótko trwającego urzędu swego nie mógł dla nauk nie pożytecznego przedsięwziąć, przeto Komissya postanowiła, aby urząd Rektorski sprawowany był przez lat trzy; a zostawiwszy Akademii prawo wyboru, zatwierdziła obecnego rektora X. Żołędziowskiego, męża znakomitych zdolności i zasług, który już po wiele kroć na ten urząd był wybierany.

Zalecił nadto Akademii, ażeby zebrane *in codicem* prawa i przywileje swoje złożyła Komissyi Edukacyjnej, celem uzyskania ich potwierdzenia i poprawy, jakaby z przyczyny reformy okazała się potrzebną. Akademia poruczyła tę pracę X. Jakóbowi Niegowieckiemu, kolledze większemu, który jednak zlecenia sobie danego nie uskutečnił. Zajął się więc sam X. Kołłątaj zbieraniem i układaniem praw i przywile-

jów, bulli papieskich i innych nadań Akademii służących, które w znacznej liczbie zgromadził i w księdze osobnej pod napisem *Privilegia et statuta Universitatis Cracoviensis* przy aktach Wizyty i reformy Akademii umieścił. Część tego zbioru wyszła z druku, acz z nie wielką pilnością i poprawnością.

Gdy zaś wszystkie Akademii fundusze miały być w Sądzie Komissyi za sprawą jej Instygatora odszukiwane i przywracane, przeto z rozporządzenia tejże Komissyi zniósł dotychczasowy urząd Syndyka Akademii.

Natomiast ustanowił Prokuratora, który i kasę generalną miał trzymać i wszystkiemi zawiadywać dochodami, tak całej w ogólności Akademii, jako też wszystkich Kollegiów i Wydziałów. Urząd trzechletni i obowiązki Prokuratora szczególnemi ustawami opisał, i nagrodę temuż przeznaczył, zasięgnąwszy w tej mierze zdania i porady całego Uniwersytetu. A że między Kollegiami Akademickimi Wydział Teologiczny posiadał dochody kollegiaty Ś. Floryana, przeto nim ustawy od siebie przepisane Prokuratorowi do zachowania oddał, znosił się wprzód z Księciem Krzysztofem Szembekiem i Archidyakonem Olechowskim, dla zasięgnięcia od nich rady co do dóbr duchownych. A tak ustanowienie Prokuratorowi w niczem uwłaczać nie mogło jurysdykcji duchownej, gdy z jej wiadomością nastąpiło. Jak zaś ważnym i pożytecznym było to ustanowienie, skutek wkrótce okazał. Aż dotąd bowiem wszelkie dochody, tak ogólne Akademii, jako i szczególne Kollegiom i Wydziałom przynależące, osobnych miały dozorców, z których każdy brał część pewną *pro cura et administratione*. W rozbiorze takowego rządu ekonomicznego dostrzegł Kollataj wielu wad i uszczerbku w funduszach. Chcąc je więc utrzymać w całości i Akademii zabezpieczyć, wyrobił od Komissyi uchwałę, mocą której wszystkie dochody akademickie w jedną kasę połączył i oddał

pod zarząd rzeczonój Prokuratoryi. Tym sposobem nie tylko odkryły się nowe dochody, ale ocalały dawne, a wszystkie przeznaczone zostały na korzyść Akademików około nauk pracujących. Przez ustanowienie Prokuratoryi, przy innych zgodnych układach, a mianowicie przy dobrowolnój umowie z kanonikami Ś. Floryana, okazało się, że Akademia Krakowska, odtrąciwszy wydatek na emerytów i ubogich uczniów, miała przeszło siedmdziesiąt tysięcy rocznego dochodu.

Rozporządził następnie Wizytator, aby Dziekani urząd swój rocznie sprawowali. Sam zaś na rok bieżący wybrał Dziekana Wydziału Filozoficznego, któremu obowiązki szczegółowo przepisał.

Wszelkie promocye *ad utramque lauream* i doktoraty wszystkich Wydziałów zatwierdził, z uchyleniem wielorakich od kandydatów pobieranych opłat.

Ponieważ zaś nie była jeszcze oznaczona liczba Professorów, których według przyszłej reformy potrzeba wymagać miała, zaczęł z woli Komissyi wstrzymać tymczasowo wszystkie *wokacye*, czyli prawa starszeństwa, otwierające wstęp kolejny tak do większych Kollegiów (*Collegium majus et juridicum*) jako i mniejszego Kollegium (*Artistarum, minus* zwanego), a to tym celem, aby zostawić wolne miejsce nauczycielom, którzy odtąd przez konkurs a nie podług *wokacyi* do katedr wstępować mieli.

Podobniez gdy beneficia, które drogą wyborów w Akademii rozdawane były, służyły nie tylko za wynagrodzenie dla professorów *actu* uczących, ale i za dożywotnią emeryturę dla wysłużonych, przeto postanowił, aby takowe beneficia, w razie ich opuszczenia, aż do przyszłej reformy w zawieszeniu pozostały. W tym przedmiocie jednak znosił się poprzednio *Kollataj cum Loci-ordinario*, i przez X. Olechowskiego uzyskał od biskupa Krakowskiego zezwolenie na rzeczoną uchwałę.

Przywodząc nadto swój zamiar do skutku, Archiwum Akademii podzielił na dwie części, z których jedną składać miały wszystkie dokumenta prawne, drugą rękopisma i korespondencje Akademii w przedmiotach naukowych. Na Archiwistę, mającego być zarazem pisarzem aktów rektorskich, wybrał X. Bularni, któremu poruczył dalsze układanie Archiwu. Podział jednak na pisma uczone i prawne nie mógł być uskuteczniiony, aż po dokończeniu lokalów przeznaczonych na bibliotekę i archiwum.

Ze zaś pomieniona Biblioteka śpiesznego uporządkowania, zwłaszcza co do dzieł po-Jezuickich, wymagała, przeto X. Kołłątaj w porozumieniu się z Akademią wybrał do tej pracy X. Józefa Putanowicza, którego bibliotekarzem mianował, i dwóch mu pomocników przydzielił.

Chcąc w myśl instrukcyi Komissyi Edukacyjnej przyspieszyć ile możności reformę Szkoły Lekarskiej, zniósł się w tej mierze z uczonym akademikiem Jędrzejem Badurskim, i wypracował projekt założenia Szpitala dla Wydziału Lekarskiego. A gdy z wizyty Aptek okazało się, że Wydział Lekarski miał z dawną prawo licznemi przywilejami stwierdzone czuwania nad nimi i dozorowania, zalecił przeto Wydziałowi zwiedzanie dawnym obyczajem rzeczonych Aptek, a doktorowi Badurskiemu tymczasowe ich urządzenie.

Aby wreszcie Akademią przysposobić do przyszłej reformy, stosownie do rozporządzenia Komissyi, zniósł i wyrzucił z niej wszystkie nauki perypatetyczne tak ogólnie jak i szczegółowo wykładane. Zakazał wydawania Kalendarza prognostykowego (*Judicium Cracoviense*) pod szczególnymi akademików nazwiskami, porozumiawszy się poprzednio ze Szkołą Matematyczną. Przepisał oraz wykład tymczasowy nauk filozoficznych i matematycznych, (*Ratio tradendi studii Philosophici in Universitate Crac.*) któreby młodzież akademicką sposobiły na nauczycieli do szkół wojewódzkich.

Wykład ten obejmował Logikę, Fizykę, Historią Naturalną, i Matematykę we wszystkich częściach na cztery katedry rozdzieloną. W miejsce Etyki wprowadzono Prawo Natury i Ekonomią Polityczną. Usunięty dawny *Orator Tylicianus*, który czytał codziennie *Exercitationes super genera causarum*, i raz w rok prawił z obowiązku panegiryk Ś. Stanisława po łacinie, a natomiast ustanowiony Professor mający tłumaczyć dzieło Cycerona *de Oratore* i wyjątki z celniejszych klasyków.

Ten nowy wykład, powierzony (jak mówi Kollątaj) Nauczycielom miernych talentów, trwał aż do r. 1780, w którym przeciągu czasu niektórzy z kandydatów wysłani do obcych akademij kształcili się na przyszłych nauczycieli Szkoły Głównej, tudzież Szkół Wydziałowych i Podwydziałowych.

Ponieważ zaś Wydział Teologiczny, jako w Akademii pierwszy i nad inne w dochody zamożniejszy, najpierwej miał być reformowany, przeto Kollątaj zniósłszy się w tej mierze z Księciem Szembekiem biskupem Koadjutorem Płockim, X. Olechowskim archidyakonem Krakowskim, i Józefem Bogucickim professorem Akademii, wyznaczonymi od Komissyi Edukacyjnej deputatami, za ich radą i pomocą wypracował ustawy reformy, projekt przeniesienia Kollegiaty S. Floryana do Ś. Anny, i program mających się wyklądać nauk Teologicznych.

Doniósł nakoniec Wizytator Akademii, że Komissya, mając wzgląd na szczupłość akademickich dochodów, wyznaczyła płacę niektórym osobom uchwałą jej objętym.

Wszystkie powyższe czynności i rozporządzenia Komissya Edukacyjna w dniu 8 Marca 1779 r. zatwierdziła. Gdy zaś w sprawozdaniu X. Kollątaja mieściły się niektóre wątpliwości i zapytania, przeto Komissya wydała dodatkowe rozporządzenia, którym zadosyć się stało jak następuje.

Na ułożenie porządne Archiwu wyznaczono 4000 złp., któ-

re po oddaniu Summaryusza do Archiwum wypłacone być miały. Naznaczony dawniej 1000 złp. na Archiwistę odkazany został na dogodnie umieszczenie i rozłożenie Archivi. Niebawem doniósł Wizytator Książęciu biskupowi Płockiemu, że Archiwista pracę swoją ukończył, tak dalece, iż pozostało tylko całkowite dzieło przepisać na czysto. Z ułożenia Archwii jawne okazały się pożytki, zwłaszcza w odkryciu niektórych funduszów, o których w rejestrach Prokuratorowi nie było dawniej wzmianki. Do intabulacyi także kapitałów i posiadłości zakordonowych bez ułożenia Archiwum nigdy by było z łatwością nie przyszło, przed Wizytą bowiem Kollątaja Archiwum akademickie w najgorszym było stanie.

Gdy zaś Komissya zatwierdziła rozporządzenie Prokuratorowi, aby dobra Akademii podług spisane go sprawiedliwie inwentarza w dzierżawę trzechletnią było puszczone, Kollątaj uprosił do tej czynności p. Kownackiego Podwojewodzego powiatu Księskiego, Akademia zaś od siebie wyznaczyła X. Czackiego akademika, którzy razem dobra wszystkie objechali, dochody ich wyciągnęli, inwentarze ułożyli i rzeczy potrzebujące naprawy opisali; poczem Rektor Akademii wraz z Prokuratorem dobra rzeczzone wypuszczali w dzierżawę i wszystkie umowy podpisywali, do których X. Kollątaj tylko stosowne podał prawidła; sam zaś oddalił się z Krakowa, nie chcąc być przytomnym rozdawaniu kontraktów, i dopiero w jesieni powróciwszy dla zabezpieczenia fori w Sądach Komissyi, takowe pozatwierdzał. Jaka wypadła korzyść w dochodach z wypuszczenia dóbr akademickich w dzierżawę, okazał to Kollątaj w sprawozdaniu podaném Ks. biskupowi Płockiemu.

Prokuratorowi złożonej z trzech osób nazaczył z funduszu akademickiego przyzwoitą płacę, a na mieszkanie dla nich i bezpieczne umieszczenie kassy, w Kollegium większém w bliskości Archivi miejsce stosowne obmyślił.

Ponieważ zaś pierwotnie od Komissyi użytym był Kołłątaj do obrad mających na celu ustanowienie jednego w całej Polsce Nauczycielskiego stanu i wspólnej hierarchii, które dzieło jeszcze w r. 1777 poczęte było przez Chreptowicza Podkanclerzego, Mniszcha Marszałka W. Koronnego, Poniatowskiego Podskarbiego W. X. Litewskiego, Potockiego Marszałka Nadwornego, tudzież przybranych do pomocy, X. Kołłątaja i Popławskiego; przeto tenże Kołłątaj zdając sprawę z czynności sobie powierzonych, skłonił Komissyą, aby dokonanie pracy rozpoczętej zleciła pomienionym Mniszchowi i Potockiemu, wyznaczwszy w miejsce nieobecnego Chreptowicza, Książęcia Poniatowskiego na ów czas Marszałka Rady. Na tych obradach stanęła zupełna Reforma Akademii, która dnia 8 Kwietnia 1780 r. przyjęta od Komissyi, wraz z uchwałami osobno ułożonemi, stała się dalszym wątkiem czynności, do których dane były nowe przepisy X. Kołłątowi w dniu 13 Czerwca 1780 roku.

III. Zjechawszy Kołłątaj z Warszawy do Krakowa, d. 1 Paźdz. t. r. inaugurował z wielką uroczystością dzieło zaprowadzającej się Reformy. Oznajmił Rektorowi i całej Akademii, że Komissya wdzięcznie przyjmowała dowody jej powolności w zaprowadzeniu nowych ustaw i urzędzeń, która to powolność przyczyniała się tak skutecznie do podźwignienia upadłej Szkoły Królestwa i polepszenia losu wchodzących do jej składu osób. Doniósł nadto, że Komissya, mając wzgląd na lata i zasługi wielu Akademików, rozkazała wnieść w sprawiedliwe ich ocenienie i zabezpieczenie im nagród emerytalnych. Do wykonania zaś tej uchwały, najtrudniejszej w całym dziele, wyjednał sobie Kołłątaj przez Książęcia biskupa Płockiego pomoc X. Archidyakona Olechowskiego i Rektora Akademii. Jakoż X. Olechowski podał wniosek: aby profesorowie Teologii zrzekli się urzędowo i na piśmie swoich dochodów

a zostali ad vitae tempora przy umówionej płacy i tytule Kanoników Kolegiaty Ś. Floryana. Na téj zasadzie układał się Kołłątaj z każdym z Teologów z osobną, a dokonawszy umowy, zalecił Wydziałowi Teologicznemu, aby każdemu profesorowi swemu udzielił lauream doctoralem; poczem wszyscy w imieniu Komissyi otrzymali dożywotnie pensye, a wzajemnie złożyli akt urzędowy zrzeczenia się swoich dochodów na ręce X. Minockiego, Pisarza Konsystorza Krakowskiego, któremu tę sprawę zlecił Olechowski. Namieniło się wyżej, że dochód Wydziału Teologicznego, według Wizyty Kołłątaja, wynosił rocznie złp. 19,425; tego więc funduszu profesorowie Teologii rzezoną submissyą Akademii odstąpili; niektórzy przestali na udzielonych sobie beneficjach, inni zaś pobrali pensye, które w ogóle wynosiły tylko 4500 złp. Oprócz tego więc, co Prokuratora pro clero inferiori opłacała, a co nie dochodziło tysiąca złotych rocznie, oczywiście pożytku dla skarbu Akademii przybyło 16,000, które przeznaczone zostały na zapłatę profesorów Teologii według myśli Reformatorów.

Oznajmił następnie Wizytator, że Komissya poruczyła dozorowi Akademii wszystkie Szkoły Królestwa, do których Główna Szkoła Wizytatorów swoich na rok przyszły rozesłać miała; Lubelskie oraz, Poznańskie i Sandomierskie szkoły zdatnemi nauczycielami opatrzyć. Zaczem sam X. Kołłątaj z Rektorem Akademii wybrał nauczycieli dla szkół Lubelskich i Poznańskich, Rektorom zaś stosowne instrukcye przepisał. Do Sandomierza w tym roku nauczyciele nie byli wysłani, z czego się Wizytator Księciu biskupowi Płockiemu swém pismem usprawiedliwił.

Ze dobra Akademii Krakowskiej, wyjąwszy niektóre wioski Ś. Floryana, dla złej administracyi w lichym bardzo były stanie, a w trzechletnią wypuszczone dzierżawę nie mogły nigdy w całości umówionych przynosić dochodów, zażądała

przeto Komissya, aby Wizytator ułożył projekt wydzierżawienia ich na lat kilkanaście lub kilkadziesiąt, stosując się do ekonomicznego tychże dóbr stanu. Dwa projekta w téj mierze od Wizytatora podane zostały: w jednym doradzał, aby dobra na czynsz stały wypuszczono; w drugim, aby je rozdano w dzierżawy dożywotnie per plus offerentiam. Podobał się Komissyi projekt drugi, do którego Kollątaj przepisał ustawy nader korzystne dla funduszu Akademii. Żadnej atoli wsi ani beneficium osobiście nie zwiedzał, uprosiwszy do téj czynności Kownackiego Podwojewodzego Księskiego; rozdawanie dóbr w dzierżawy powierzył Rektorowi i Akademii; sam chronił się we wszystkim, co dotykało funduszków, osobistego wpływanja.

Podobnie przywodząc do skutku dzieło jeszcze w r. 1779 rozpoczęte, zobowiązał rzeczonego Podwojewodzego, aby dokonał lustracyi beneficjów do Akademii należących, w celu odkrycia ich dochodów; miał jednak sam Kollątaj poczynione już w téj mierze przygotowania, a zwłaszcza rzecz znacznie ułatwioną przez submissyą possessorów Kollegiaty Ś. Florjana, gdzie najwięcej o redukcją dochodów chodziło. Tymczasem na wezwanie Księcia biskupa Płockiego odstąpiwszy od dalszej czynności Kollątaj, przedstawił do niej w swoje miejsce X. Olechowskiego, a ten zdał ją X. Minockiemu, tak iż całkowicie dostała się jurysdykcji duchownej.

Wedle ustanowienia Komissyi, Szkoła Główna podzieloną została na cztery Kollegia: Teologiczne, Prawne, Fizyczne i Lekarskie. Reforma w ciągu roku 1780 zaprowadzona tylko co do Teologii i Prawa Kanoniczego. Ważne przyczyny skłoniły Kollątaja do rozpoczęcia reformy od nauk wyżej wymienionych. Naprzód bowiem potrzeba było uwolnić od prac nauczycielskich niektóre osoby pochylone wiekiem, inne w rządzie Akademickim stojące na zawadzie usunąć, a wszystkim dochody i wynagrodzenia stosowne obmyślić.

Wybór professorów Kollegium Teologicznego nastąpił z wiadomością rzezonego biskupa Płockiego. Dokładał się w tej mierze Kollataj i X. Olechowski, jako reformatora Szkoły Teologicznej; Książę zaś Szembek, pod ów czas przebywający na Wołyniu, do rady należeć nie mógł. Znosił się także z Żołędziowskim i innymi Akademikami, którzy dobrowolnie swoich ustąpili katedr. Zaprowadzoną reformę Collegii Theologici Komissya w dniu 18 Listopada 1780 roku zatwierdziła. Akt reformy Kollataj oddał Akademii uroczyscie, o całym zaś dziele Komissyą zawiadomił.

Szkoła Główna przy zaprowadzeniu Reformy składała się, naprzód, z Akademików zasłużonych i z funduszu jej opatrywanych; powtóre, z Professorów i Zastępców (zwanych Wiceprofessorami) którzy przez Komissyą Edukacyjną w Zgromadzeniu byli umieszczeni.

Nauczyciele zasłużeni, w dawnym składzie Akademii, byli następujący:

X. Krzżanowski S. T. D. trzymał w miejsce płacy Probostwo Ś. Floryana.

X. Przedborski O. P. D. miał Probostwo w Pajęcznie.

X. Mrugaczewski, Dziekan Kollegiaty Ś. Floryana, S. T. D. Plebanią w Gołczy, z dodatkiem 2000 złotych.

X. Marxen O. P. D. Archidyakonią Koll. WW. SS. Probostwo Ś. Mikołaja na Wesołej, i dodatku 2000 złot.

X. Patelski S. T. D. Kanonik Kollegiaty Ś. Floryana, Plebanią w Starym Korczynie.

X. Szopiarski S. T. D. Kantor Kollegiaty Ś. Floryana, Probostwo w Olkuszu.

X. Jagielski S. T. D. Probostwo Ś. Anny, Plebanią w Zielonkach per Commendam, i dodatku złot. 1000.

X. Putanowicz S. T. D. Probostwo Koll. WW. SS. Plebanią w Przemykowie, i dodatku złot. 1000.

X. Ćwierzowicz O. P. D. Kanclerz Koll. WW. SS. Prebendę Ś. Magdaleny i dodatku 500 złot.

X. Rydułski S. T. D. Kanonik Kolleg. Ś. Anny, Prefekt Seminarji Academico-Dioecesani, Probostwo Ś. Szczepana i do niego przyłączoną resztę funduszu Ś. Jakóba, Prebendę Ś. Piotra, i dodatku złot. 1500.

X. Trąbski S. T. D. Kanonik Ś. Anny, Plebanią i Prebendę w Nasiechowicach.

X. Znakeczekski S. T. D. Kanonik Koll. Ś. Anny, pobierał złot. 2000.

X. Czucki, Kanonik Koll. Ś. Anny, miał Kapelanią Szpitala Ś. Barbary i dodatku 300 złot.

X. Meyzel, Senior Bursy Pauperum, pobierał złot. 1000.

X. Matawowski O. P. D. Kanonik Kolleg. WW. SS. złotych 500.

X. Cyankiewicz, Fil. Doktor, trzymał Probostwo w Proszowicach.

Było więc w dawnym składzie Akademii Professorów szesnastu, którzy prócz beneficjów pobierali dodatkowe płace z Prokuratorji, wynoszące ogółem 44,800 złotych.

Od czasu rozpoczętej Reformy umarło dawnych Professorów dziesięciu, jako to:

X. Lipiewicz O. P. D. Kanonik Krakowski,

X. Rygalski S. T. D. Kustosz Koll. Ś. Floryana.

X. Ślęczkowski S. T. D. Kanonik Kolleg. Ś. Floryana, Proboszcz Proszowski.

X. De Clos S. T. D. Dziekan Kolleg. Ś. Floryana.

X. Bularni O. P. D. Kanonik Kolleg. WW. SS.

X. Żołędziowski S. T. i O. P. D. Kanonik Katedralny Krakowski.

X. Czerwiński S. T. D. Proboszcz Przemyskowski.

X. Niegowiecki S. T. D. Dziekan Kolleg. Ś. Anny.

X. Minocki O. P. D. Kanonik Krakowski.

X. Czerchawski S. T. D. Kanonik Kolleg. Ś. Floryana.
Oddaliło się z Zgromadzenia Professorów trzech:

X. Wiśniowski, który otrzymał Probostwo Szpitalne w Bieczu,

X. Włyński, Plebanią w Smardzowicach, za prezentą J. Król. Mości.

X. Tylkowski, Probostwo w Szczepanowie.

Pozostało z dawnego Zgromadzenia w Akademii Professorów sześciu jako to:

X. Szabel Kanonik Płocki.

X. Kolendowicz, Dziekan Kolegiaty Wiślickiej.

X. Bogucicki, jeszcze w r. 1774 do Akademii wezwany, lecz do czasu Reformy za granicą dla nauk podróżujący.

X. Garycki, X. Smaczniński i X. Muszyński.

Jeden zaś z Professorów dawnego Zgromadzenia X. Toryani O. P. i S. T. D. umarł.

O Professorach mianowanych przez Komissyą Edukacyjną będzie mowa niżej.

Aż do r. 1781 wszystkie Katedry Fizyczne i Matematyczne zajmowane były tymczasowo przez dawnych Nauczycieli. Były cztery Wydziały: Teologiczny (*Sacra Theologorum Facultas*), Prawny (*Facultas Juridica Consultissima*), Lekarski (*Facultus Medicorum Salutifera*) i Fizyczny (*Facultas Philosophorum Amplissima*). W ciągu tego roku wyszło rozporządzenie Komissyi Edukacyjnej ustanawiające trzy tylko Kolegia: Teologiczne, Prawne i Fizyczne. Do tego ostatniego przyłączono nauki Lekarskie. Zaczęły się oraz wykłady elementarnej i wyższej Matematyki.

Dokonawszy Kollataj jednocześnie urządzenia Szkół większych, według zasadniczych ustaw Akademii, tak co do wewnętrznego jako i zewnętrznego ich stanu, oddał je pod zwierzchnictwo Rektora Bogucickiego; Kollegium zaś mniejsze na mieszkanie dla Nauczycieli tychże Szkół przeznaczył.

Z zaczynającym się rokiem szkolnym otworzył uroczyście Seminarium Kandydatów do Stanu Nauczycielskiego, któremu oddał Kollegium po-Jeznickie Ś. Piotra, przeprowadziwszy XX. Ex-Jezuitów do Kollegium jurydycznego.

Gdy wreszcie z opisanych inwentarzów okazał się, że niektóre domy akademickie nie przynosząc żadnego pożytku ciężarem tylko były dla Akademii, polecił Kołłątaj Prokuratorowi, aby sprzedane były przez licytacją, wedle rozporządzenia wydanego co do licytacji dóbr akademickich.

Drukarnia Akademicka nie mogła jeszcze stanowczo być urządzoną. P. Penzel wyznaczony był do spisania inwentarza, wszelako pracy tej jeszcze był nie wykończył, dla zachodzących między nim a starymi Akademikami sporów, które się oparły aż o Prezydującego w Komissyi Edukacyjnój.

Miała Akademia liczne prawa do funduszów nierządem zatraczonych, które przez ustanowienie Prokuratorowi i ułożenia Archiwu stały się łatwemi do odkrycia i odzyskania. Ciągłą w tym celu Kołłątaj prowadził czynność między Prokuratorją Akademii Krakowskiej a Kancellaryą Sądową Komissyi Edukacyjnój. Wiele sam nad redukcją starych monet pracował, aby mógł dojść wartości dawnych Akademii zapisów.

Kładzie się tu spis wszystkich dochodów Akademickich w r. 1780 pod rząd Prokuratorowi oddanych, wedle Sprawozdania X. Kołłątaja.

Dochód massae Universitatis	„ „	złp.	34,625	gr.	15.
Dochód Facultatis Theologicae	„ „ „		19,425	„	15.
Dochód Kollegium Większego	„ „		12,685	„	7.
Dochód Kollegium mniejszego	„ „		6,585	„	„
Dochód dawny Szkół Nowodworskich	„ „		2,146	„	„
Dochód Burs	„ „ „ „		13,760	„	27.
Z dóbr fundi ubogich studentów w re-					
ku Kapituły Krakowskiej	„ „		6,800	„	„

Z prowizyj w ręku Kapituły Krakowskiej na ubogich studentów „ „	2,173	„	18.
Z Borkan pod dozorem Akademii będących „ „ „ „	5,824	„	„
Razem złp. 104,026		gr.	71 ₂ .

Z tych jednak funduszków nie mógł całkowity dochód użytym być na wydatki Prokuratoryi. Naprzód bowiem z dzieściń przy Proboszczach ad vitae tempora (podług umowy z niemi zawartej) zostało „ „ „ złp. 1,450.

Przy emerytach duchownych zostało podobnie „ „ „ „ „ 2,828.

Dochód Burs, Borkan i Fundacyj na ubogich studentów pozostał bez zmiany w ilości „ „ „ „ „ 28,557.

Razem złp. 32,835.

Które odtrąciwszy od ogólnej summy złp. 104,026 gr. 7 |₂, zostało na wydatki złp. 71,291.

Oprócz tego dochodu były jeszcze beneficya w Akademii, jako to: dwie Kanonie Krakowskie, Probostwo Ś. Floryana na emerytów duchownych uchwałą Komissyi Eduk. z d. 18 Listopada 1780 roku przeznaczone; Probostwo Luborzyckie, z dawna odkazane na katedrę Processus Juris Canonici i przez Wizytę Kollątaja przy tejże samej Katedrze zostawione, z dodatkiem 1000 złp. Inne beneficya, jako to, Probostwo w Koniuszy, w Przemyskowie, w Korczynie, w Proszowicach, w Nasiechowicach z prebendą w Olkuszu, w Gołczy, w Nakle, w Pajęcznie, Probostwo Ś. Mikołaja w Krakowie na Wesołej, w Zielonkach, Ś. Wojciecha w rynku Krakowskim, i Ś. Magdaleny przy Kollegium jurydycznym. Niemniej w Kollegiacie Ś. Anny, wszystkie Kanonie i Prelatury w Kollegiacie Wszystkich Świętych; Probostwo, Archidjakonia, Kustodya, Kanclerstwo i cztery Kanonie w Kolle-

gacie Kurzelowskię; w Katedrze Przemyskiej dwie Kanonie, w Lwowskiej jedna, w Łuckiej Scholasterya. Prócz tego niektóre Altarye i Penitencyarye, które się tu jako mniej znaczące opuszczają, a których *Stan wewnętrzny i zewnętrzny Akademii* podany w r. 1774 ani połowy nie wymieniał.

Odkrycie i ubezpieczenie funduszków Akademii było dziełem prawdziwie ważnym, i najszacowniejszym owocem dotychczasowych prac Kołłątaja. Niemniej jednak świadczyły o jego gorliwości: Szkoły Władysławskie zupełnie urządzone i oddzielone od Akademii, Kollegium Teologiczne zreformowane, Seminaryum Akademickie otwarte, Prokuratorya ustanowiona i w czynność wprowadzona, Dekret *reformatio-nis* co do zabezpieczenia losu wielu akademików ogłoszony i wykonany. Reforma nauk w Akademii nie mogła przyjść do skutku bez uprzątnienia zawałtów wynikających nade wszystko z jej składu. Potrzeba wymagała z jednej strony, aby zamknąć wrota łatwemu a niepożytecznemu zajmowaniu miejsc w Akademii, z drugiej, aby usunąć tych, którzy stali na przeszkodzie samej reformie. Półtorasta przeszło osób wytoczyło z tej okoliczności swoje prawa, żądania i skargi, które kolejno przyszło rozpoznawać, zaspokajać i godzić. Największe trudności nastęrczały Kollegia Fizyczne i Prawne, które należało uprzątnąć, aby nowe utworzyć katedry i zamierzony sposób uczenia zaprowadzić. Ci, którzy jako należący do składu Uniwersytetu (*incorporati*) uczestnikami byli znacznych pożytków i dochodów, nie chcieli Wizytatorowi z swęj strony być pomocą. Inni, którzy drogą zasługi oczekiwali wstępu do Akademii, nie radzi patrzali na zamierzone odmiany. Wszyscy atoli za staraniem Kołłątaja poddali się reformie, bez utraty własności, sławy i zaufania u rządu. Skłonił Wizytator professorów Teologii do uchylenia się na spoczynek. Doktoraty gratis rozdane zostawiły ich przy należnym zaszczycie. Beneficya i płace wydzielone z Prokuratoryi, urzę-

dy obce nauczycielstwu, zastąpiły utratę katedr i przywiązanych do nich funduszków. Tym sposobem Wydziały Teologiczny i Prawny uprzątnione, zdatnym profesorom otworzyły miejsce. Innymi akademikami, którzy nie wchodzili do składu Uniwersytetu, osadził Kollataj szkoły Lubelskie i Poznańskie; innych użył do zarządzania szkołami parafialnymi albo koloniami akademickimi, lub wreszcie za granicę wysłanych sposobem do przyjęcia reformowanych w Kollegium Filozoficznem katedr. Młodzież najzdadniejszą do Seminarium kandydatów wysyłał. W ten sposób świeże przygotowując zasoby, a dawnych oszczędzając, na starożytnych podstawach nową zakładał budowę.

IV. Tak pomyślnie atoli dla Akademii i publicznego wychowania podjęte prace przerwały w r. 1781 burze i zatargi naprzód z Biskupem, a potem z Kapitułą Krakowską, dla których Kollataj, unikając prześladowania, zmuszony był usunąć się z Krakowa i porzucić rozpoczęte dzieło. Wydane od Komissyi Edukacyjnej w tymże roku ustawy szkolne wskazywały wielkie i ważne dla Akademii obowiązki, do których przygotowano wiele rzeczy, ale nie dokończono. Na zwaliskach zburzonej przez Reformę budowy ledwo dawały się postrzegać pierwsze zarysy nowego zakładu i porządku. Do dokończenia zaczętych robót Kollataj stał się koniecznie potrzebny. Należało wreszcie do Akademii przemówić za urzędnikiem, który jej dobrem z taką zajmował się gorliwością. Jakoż przy końcu Kwietnia 1782 roku podała Akademia do Komissyi Edukacyi Narodowej prośbę, przez wszystkich Professorów podpisaną, o zesłanie Kollataja na dokończenie Wizyty. Komissya do roztrząśnienia jego czynności wyznaczyła Ignacego Potockiego Pisarza W. Księstwa Litewskiego, który zdał o nich dokładną sprawę, i żądanie Akademii światłem przełożeniem poparł. „Los Wizy-

ty Akademii Krakowskiej zawieszony (mówił w swém sprawozdaniu) żałością przejmując całe zgromadzenie. Cierpi zaufanie osób w Komisji, stygnie gorliwość do stanu nauczycielskiego, słabiej regularność wprowadzonych porządków, przerywa się ciągła Akademia z Komisją komunikacyja, niszczy skutki kilkoletniego dzieła. Mamże widoczną potrzebę popierać prośbę? oczywistości dowodzić? gorliwość zachęcać? Sama sprawiedliwość wyciąga, aby Wizytator z pochwałą do swego wrócił się urzędu, do którego nie miłość własna, ale miłość publicznego dobra wzywać go powinna." Przedstawiał przytém ważne przedmioty, które do dokonania pozostały, jako to: ułożenie ordynacji sądowych statutem Komisji przepisanych, odpisanie na czysto zebranego Archiwum, redukcya beneficjów jeszcze nie ułatwiona co do wpływów Collegii Theologici, wprowadzenie ustanowić się mających katedr w Kolegiach Prawnym i Fizycznym, reforma Kollegium Lekarskiego, zabezpieczenie losu niektórych osób w Kollegium Fizycznym actu uczących, i rozrządzenie ostateczne Burs i Borkan. Miał Potocki przed sobą akta Wizyty Kołłątaja z trzech tomów in folio składające się, do których przyłączony był Volumen przywilejów i statutów Akademii Krakowskiej, i protokół sessji Wizytatora odbytych z delegowanymi od Akademii osobami. Przy tych księgach registra. Dopełniwszy zlecenia Komisji, ułożył i podał w dniu 10 Maja 1782 roku. *Wypis Instrukcyj i Rezulucyj P. Komisji Edukacji Nerodowej, stosujących się do Wizyty i Reformy Akademii Krakowskiej, z usprawiedliwieniem każdego punktu, gdzie chlubnie złożył świadectwo Kołłątajowi o wiernym i gorliwym wypełnieniu poruczeń i obowiązków przez Komisją nań włożonych.*

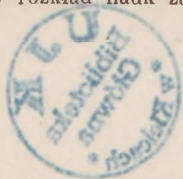
Komisja uchwalała swoją z dnia 27 Maja 1782 naznaczyła Kołłątaja Wizytatorem Akademii, przydawszy mu do rady ośmiu professorów: Karola Marxena, Józefa Boguickiego,

Jana Śniadeckiego, Jana Jaśkiewicza, Antoniego Pawłowskiego, Krzysztofa Idatte, Wincentego Szastra i Felixa Radwańskiego.

V. Zjechał Kołłątaj powtórnie przy końcu Czerwca 1782 roku do Krakowa, i z pomocą przydanej sobie Rady zajął się ułożeniem katedr uniwersyteckich w Krakowie i szkół na prowincjach, roztrząśnieniem statutu Komissyi Edukacyjnej urządzającego stan nauczycielki, niemniej wyszukaniem i obrachowaniem stałego funduszu na Akademię. Wsparł przychylną pomocą jego pracę Prezydujący w Komissyi Edukacyjnej książę Michał Poniatowski, pod ów czas biskup Płocki; Akademia zaś Krakowska, uznając ważne Kołłątaja zasługi, i chcąc go tém więcej do krzątania się około jej dobra przywiązać, w końcu roku 1782 wybrała go, jako pierwszego emeryta, swoim Rektorem. Komissya Edukacyjna zatwierdziła ten wybór; a Kołłątaj, objawszy swój urząd d. 6 Lutego 1783 r. ujęty powszechném zaufaniem, jako członek Komissyi i razem naczelnik Uniwersytetu, podwoił swoje usiłowania, aby Akademię Krakowską postawił na tym stopniu znaczenia i wziętości, na jaką zasługiwała najstarsza i główna w Królestwie Szkoła.

W r. 1783 wyszły powtórnie ustawy Komissyi Edukacyjnej, dzielące wszystkie nauki w Szkole Głównej na dwa tylko kollegia, *Fizyczne* i *Moralne* — i tu dopiero naznaczyć można epokę stanowczego Akademii co do nauk urzędzenia. Od rozpoczęcia bowiem Reformy Szkoła Główna w tym względzie rozmaitym podlegała odmianom, gdy trudno było do razu żądany cel osiągnąć, już-to dla braku zdatnych do nauczania osób, już dla pewnego wahania się Komissyi, która w przedmiocie tak wielkiej wagi postępując z rozwagą, dzieło swoje kilkakrotnie zmieniała i poprawiała.

Zamieszcza się tu szczegółowy rozkład nauk zaprowadzo-



nych w r. 1785 po ostatnim podziale Szkoły Głównej na dwa Kollegia, Fizyczne i Moralne, lubo niektóre już nauki poprzednio, a zwłaszcza od r. 1778, wprowadzone były.

I.

K O L L E G I U M F I Z Y C Z N E .

W Kollegium Fizyczném nauki podzielono na trzy główne Szkoły: MATEMATYCZNA FIZYCZNA I LEKARSKA. Szkole *Matematycznej* dano dwóch professorów, do wykładu czterech przedmiotów, jako to: Matematyki Elementarnej, Mechaniki zastosowanej do rzemiosł i kunsztów, Matematyki wyższej i Astronomii. W Szkole *Fizycznej* ustanowiono podobnie profesorów dwóch, mających trzy przedmioty wykładać, jako to: Fizykę experimentalną, Chemią i Historią Naturalną. Szkołę *Lekarską* obsadzono trzema professorami do sześciu z osobna przedmiotów: Anatomii i Fیزیologii, Chirurgii i Nauki Położniczej, Farmacyi i Materyi Medycznej.

Kollegium składali professorowie: Jaśkiewicz, Radwański, Śniadecki, Wincenty i Jan Szastrowie, Czerwiakowski, X. Trzeiński, wszyscy mianowani przez Komisyją Edukacyjną, równie jak przydany Szkole Fizycznej Vice-professor Scheidt. Przewodniczył Zgromadzeniu Jaśkiewicz, a Sekretarzem, według ustaw przez Kollegium obranym, był Śniadecki.

I. Szkoła Matematyczna. Matematykę *Elementarną* wykładać począł w r. 1781 professor Felix Radwański, Filozofii Doktor, Geometra przysięgły, który dawniej jeszcze w Szkole Głównej nauczał niektórych części Matematyki. Arytmetykę i Geometrią dawał w języku polskim z własnych schematów, Algebrę z dzieła Jana Śniadeckiego. Od r. 1781 do 1783, to jest w ciągu dwóch lat, skończył całkowity kurs



tęj nauki; poczem, za uzyskanem od Komissyi Edukacyjnęj pozwoleniem, zostawiwszy w swoim miejscu zastępcę Jana Kantego Krusińskiego, Filozofii Doktora, wyjechał za granicę, w celu doskonalenia się w naukach matematycznych, a zwłaszcza w Mechanice i Architekturze cywilnej i militarnęj.

Mechanika dawana była w języku polskim przez tegoż professora Felixa Radwańskiego, który w każdym roku kurs całkowity Mechaniki właściwęj, Aerometrii, Hidrauliki i Hidrostatyki wyłożył i doświadczeniami objaśnił, z zastosowaniem tych nauk do kunsztów i rzemiosł.

Matematykę wyższą wykładał Jan Śniadecki, Filozofii Doktor, Kollegium Fizycznego Sekretarz, usposobiwszy uczniów od r. 1781 przez Algebrę wydaną pod tytułem: *Rachunku Algebraicznego teorya*, do matematyki wyższęj, którą od r. 1782 rozpoczął. Dwaj kandydaci, Szopowicz i Dymidowicz, oznaczyli się w tęj nauce z wielką zaletą.

Astronomia dawana była podobnie w języku polskim przez Jana Śniadeckiego, który miał całe dzieło Astronomii do wydania w pogotowiu. Do tęj nauki przyłączył *Optykę*.

II. Szkoła Fizyczna. *Fizykę* w języku łacińskim z własnych schematów wykładał X. Andrzej Trzciniński, Filozofii i Medycyny Doktor, mimo niedostatku potrzebnych do tęj nauki narzędzi. Tłumaczył najpierw ogólne ciała własności i prawa Newtona; potem przeszedł do Fizyki szczegółowęj.

Historia Naturalna i *Chemia* dawane były w polskim języku przez Jana Jaśkiewicza, Filozofii i Medycyny Doktora, Paryskięj Akademii umiejętności Korespondenta, Lekarza J. Król. Mości, Kollegium fizycznego Prezesa. Aż do r. 1783 nie było ani laboratoryum ani narzędzi do nauki potrzebnych, przeto wykłady poczęły się dopiero z końcem tegoż roku; w ciągu roku zaś 1782 professor Jaśkiewicz razem z Czem-

pińskim odbył podróż po województwach Krakowskiem i Sandomierskiem, w celu zbadania kraju naszego pod względem Historii Naturalnej, z czego Komissyi Edukacyjnej zdał potem sprawozdanie. W r. 1785 ułożył plan wykładania nauki Mineralogii po wszystkich szkołach w Koronie, który w tymże roku przez Wizytatorów został rozesłanym. Rozbierał nadto wody Krzeszowickie, i napisał o nich rozprawę z przyłączeniem wiadomości o czynionych z nimi doświadczeniach. Otworzył potem kurs Chemii i Historii Naturalnej, łącząc te obie nauki razem. Po wyłożeniu początków Chemii, całą naukę tak podzielił, że idąc drogą rozbioru, na każdej części Historii Naturalnej chemiczne czynił doświadczenia. Trzy zwyczajne oddziały, to jest Mineralogia, Botanika i Zoologia, składały kurs całkowity, który Jaśkiewicz na dwa lata rozłożył, przeznaczwszy porę zimową pierwszego roku na Mineralogią, drugiego na Naukę o zwierzętach, lato zaś zawsze na Botanikę. W niedostatku książek elementarnych wykładał professor naukę tę z własnych schematów.

Szkoła fizyczna w tém się różniła od matematycznej, że w téj przedmioty posiłkowe osobno były wykładane, w fizycznej zaś Chemia z Historią Naturalną tak ściśle się z sobą łączyły, że na każdej prawie lekcyi obydwie były wykładane.

III. Szkoła Lekarska miała *Anatomią i Fizyologią, Chirurgią, Naukę Położniczą, Farmacyą, Materią medyczną*; wszystkie wykładane w języku polskim.

Anatomia i Fizyologia wprowadzone były jeszcze w r. 1779 przez Rafała Czerwiakowskiego, który je aż do r. 1782 wykładał, i wiele przez ten czas preparatów anatomicznych przysposobił. Po nim dopiero objął te obadwa przedmioty Wincenty Szaster, Filozofii i Medycyny Doktor, i wykład ich rozłożył na lat trzy. Opóźniał atoli naukę niedostatek tru-

pów, któremu szpital za nadto szczupły zaradzić nie mógł, a zwierzchność duchowna trudną się okazywała w udzielaniu pozwolenia dozorcóm cmentarzy, aby mogli sprzedawać potrzebne do rozbiorów anatomicznych ciała. Podług ułożonego przez Kollegium fizyczne planu, nauka Anatomii wykładaną była jednocześnie i w jednychże godzinach z Fizyologią, przez co ta ostatnia, jako doświadczeniami anatomicznemi poparta, miała się stać do pojęcia łatwiejszą, a razem uwolnić się od fałszywych teoryj i domysłów, jakimi najślawniejsi nawet pisarze jeszcze się po owe czasy uwodzili. Professor Szaster tłumaczył rzecz z własnych szematów, a wszyscy oddawali jego jasnemu i gruntownemu wykładowi wielkie zalety.

Chirurgią podobnież wykładać począł jeszcze w r. 1779 Rafał Czerwiakowski, Filozofii i Medycyny Doktor, Chirurg licencyowany; ale przez lat trzy nauczał jęj tylko praktycznie, z tęj przyczyny, że uczniowie nie byli jeszcze wtedy obeznani z Anatomią. Dopiero w r. 1782 zaczął porządny wykład *Chirurgii*, podzielonęj na *Patologią* i *Praktykę chemiczną*, które rozłożył na lat dwa.

Tenże professor Czerwiakowski tłumaczył *Naukę Położniczą*, corocznie zaczynając ją od pierwszych dni Marca, a kończąc przed wakacyami. Mała była uczących się liczba. Kilka jednakże kobiet utrzymywanych kosztem obywateli zasłużyło na uzyskanie patentów.

Farmacya i *Materya Medyczna* wykładane były przez Jana Szastra, Filozofii i Medycyny Doktora. Namysłano się pod ów czas, czyli te dwa przedmioty miały być z sobą w ten sposób połączone, jak *Historya Naturalna* z *Chemią* i *Anatomia* z *Fizyologią*. Znaczny atoli w nauce postęp uczniów świadczył o zdolnościach i usilnej pracy nauczyciela.

Professorowie w Kollegium Fizyczném taki przyjęli układ, że ci, którzy mieli poruczone sobie po dwa przedmioty,

jeden główny, a drugi dodatkowy, dawali lekcye trzy razy w tydzień, godzin 4 i pół; inni, jeden tylko przedmiot wykładający, obowiązani byli tylko do trzech godzin tygodniowo.

Dawał się jednak uczuć brak zastępców czyli vice-professorów i pomocników, których osobliwie nauki praktyczne, jak Chemia, Anatomia, koniecznie potrzebowały. Kollataj poddawał wniosek Komissyi Edukacyjnój, aby zaleciła Szkole Głównej przepisać wprzód prace i obowiązki wice-professorów, nimby postanowiono co do ich liczby.

Według ustaw Komissyi Edukacyjnój, Kollegium Fizyczne, podobnie jak i Moralne, miewało swoje posiedzenia, tak prywatne jak i publiczne. Na posiedzeniach prywatnych professorowie zdawali rachunki z pieniędzy powziętych na doświadczenia i tak zwane demonstracye, sprawdzali inwentarze sprzętów rozmaitych i narzędzi, roztrząsali potrzeby i wydatki Szpitala Ś. Barbary, naradzali się wreszcie o nauce i ćwiczeniu młodych chirurgów z miast królewskich za uniwersałem J. K. Mości i Rady do Szkoły Głównej przysyłanych.

Posiedzenia publiczne miewało Kollegium to corocznie w końcu Września w dzień Ś. Michała, przy otwarciu nauk; który-to dzień, jako rocznica zaprowadzenia Reformy, obchodzony bywał z wielką uroczystością. Pierwsze posiedzenie takie odbyło się w roku 1782. Professor Jaskiewicz rozprawił o pożytkach wynikających z połączenia nauk Matematycznych, Fizycznych i Lekarskich, a Jan Śniadecki czytał pochwałę Kopernika, akademika Krakowskiego, odnowiciela astronomii. Drugie posiedzenie było w r. 1783. Wincenty Szaster czytał uwagi swoje o sposobach zaradzenia, aby grzebanie umarłych nie było zdrowiu powszechnemu szkodliwe; X. Trzcński zaś o ubezpieczeniu budynków po wsiach i miastach od piorunów przez konduktory. Na trzecim posie-

dzeniu w r. 1784, Jaśkiewicz tłumaczył nową teorią o ogniu, popierając ją w oczach Zgromadzenia doświadczeniami.

Ukazały się w tym czasie i prace piśmienne niektórych profesorów Kollegium Fizycznego. Jan Śniadecki wydał *Teorię rachunku algebraicznego* w dwóch tomach, które-to dzieło służyło w Szkole Głównej za drugą część Matematyki elementarniej. Zamierzał zaś wydanie całkowitego kursu Matematyki dla uczniów tej szkoły. Jaśkiewicz, prócz wyłożonej *Nowej teorii ognia*, pracował nad *Chemią* i *Historią naturalną*, Jan Szaster nad wydaniem *Dispensatorii Cracoviensis*. Czerwiakowski wygotował dzieło *O sztuce położniczej*. Wszystkich atoli wstrzymywał brak nakładów potrzebnych na druki i miedzioryty. Czynione były kilkokrotnie doświadczenia z banią powietrzną przez Jaśkiewicza, Jana Śniadeckiego, Jana Szastra i Franciszka Scheidta, tak dla pożytku uczących się, jako też na żądanie publiczności. Opisanie jednego z tych doświadczeń wyszło na widok publiczny.

Kollegium uczuwało jeszcze znaczne niedostatki. Katedra Chirurgii nie była opatrzona w narzędzia potrzebne do wszystkich a nawet pospolitszych operacyj. Wizytator przedstawiał Komissyi Edukacyjnej potrzebę drugiego profesora Chirurgii, aby nauka ta między nauczycieli podzielona mogła być corocznie wyłożoną w całości, i zbioru narzędzi chirurgicznych, jako też miejscowego szlifierza, gdy professor za każdym przytępieniem instrumentu musiał go posyłać do Berlina lub Wiednia. Przedstawił nadto potrzebę obmyślenia rozleglejszego Szpitala, gdy dotychczasowy Szpital Ś. Barbary dla nauki Chirurgów nie wystarczał.

Nie było gabinetu Historii Naturalnej, a professor do wykładu tego przedmiotu obchodzić się musiał szczupłą liczbą naturalistów, jakie w własnym zbiorze posiadał. Kollataj myślał gorliwie o zaradzeniu tej potrzebie; nie łatwo jednak było o nakłady na tak kosztowne Muzeum.

Dopiero Książę Prymas z osobistej hojności dał po dwa-kroć na potrzebniejsze zbiory do gabinetu Historji Naturalnej po 4500 złotych, raz Janowi Jaśkiewiczowi, drugi raz Forsterowi. Oprócz tego kosztowne do Botaniki książki, a zwłaszcza zbiór rycin illuminowanych Szwedzkiej i Duńskiej Flory, nakładem własnym dla Akademii zakupił.

Szkoła Matematyczna nie miała Obserwatorium astronomicznego i Gabinetu mechaniki, Fizyczna potrzebowała laboratoryów i narzędzi do czynienia doświadczeń. Lekarska Teatru anatomicznego. Ogród Botaniczny w r. 1783 dopiero zaczęty i splantowany, czekał na wystawienie domu, oranżeryi, cieplarni, i urządzenie praktycznej szkoły. Gmach Kollegium Fizycznego, ledwo w części także odbudowany, na pomieszczenie lektoryów, zbiorów jakichkolwiek i mieszkania professorów nie wystarczał. Inne domy, w których nauki były wykładane, albo professorowie Kollegium Moralnego mieszkali, znacznej potrzebowały naprawy. Wszystko to nie małych wymagało nakładów, a Komissya Edukacyjna, mimo gorliwe usiłowania, tylu potrzebom zaradzić do razu nie mogła. Cokolwiek wtedy w Kollegium Fizyczném i Ogrodzie Botanicznym zrobiono, to Szkoła Główna winna była opiece i dobroczynnej hojności Książęcia Prymasa, który wyręczając skarb funduszów edukacyjnych, na samą budowę Kollegium Fizycznego i na Ogród Botaniczny przeszło 50,000 złotych z własnej kieszeni wyłożył. Dary jego na zbiory do Historji naturalnej, Bibliotekę, Szpital Ś. Barbary, na lekarstwa dla chorych uczniów (z procentu od summy 18,000 złotych na zakupienie akcyj w handlu Chersońskim złożonych) i inne dobroczynne cele, sto kilkanaście tysięcy złotych wynosiły.

Brak książek elementarnych zwracał myśl ku pomnożeniu Biblioteki, i zaopatrzeniu jej w dzieła świeższe, za granicą wychodzące, które, jak Putanowicz wyrażał, były *właściwym*

elementem świata uczonego. Żądano wiedzieć o pracach i postępie umiejętności w innych Akademiach. W tym atoli czasie Kollegium Fizyczne zdobyło się ledwo z własnych oszczędności na sprowadzenie *Historji Adademii Paryzkiej.*

Uczniowie Kollegium Fizycznego dzielili się na Kandydatów Stanu akademickiego, Chirurgów, czyli uczniów z miast na naukę Chirurgii przysyłanych, i młodzież do żadnej z tych klas nie należącą, która na nauki Lekarskie, Matematyczne albo Fizyczne uczęszczała. W ich liczbie mieścili się także zakonnicy, dla doskonalenia się w naukach od swych Zgromadzeń do Szkoły Głównej posyłani. Kandydaci Stanu nauczycielskiego byli szczególniej dogładani, tak, iż z każdej lekeyi mieli podawane do odpowiedzi na piśmie zapytania, z czego co miesiąc przed Nauczycielami zdawali sprawę. Później zaprowadzono inny rodzaj popisów kandydackich; rozłożone były z nauk Fizycznych pytania na całe półrocze, a Prezes Kollegii i dwaj Professorowie Matematyki obowiązani byli co Sobota znajdować się przy examinowaniu Kandydatów, pomocą zaś dla nich w czynieniu doświadczeń był Wiceprofessor Scheidt. Do takich popisów, po trzy godziny zawsze trwających, pociągani byli i zakonnicy tych Zgromadzeń, które miały powierzone sobie Szkoły publiczne.

W roku 1783 było na Matematyce Elementarnej i Mechanice uczniów 61.

Na Astronomii i Matematyce Wyższej 27.

Na Historji Naturalnej i Chemii 59.

Na Fizyce 60.

Na Anatomii 28.

Na Chirurgii 58.

Na Farmacyi 25.

II.

K O L L E G I U M M O R A L N E.

Kollegium Moralne podzielono na trzy Szkoły: *Szkołę Teologiczną*, *Szkołę Prawa* i *Szkołę Literatury* czyli *gustu w wszelkiej wymowie*.

W *Szkole Teologicznej* ustanowiono cztery Katedry, professorów czterech, którzy wykładali *Pismo święte*, *Historią Kościelną*, *Teologią Dogmatyczną* i *Teologią Moralną*.

W *Szkole Prawa* zaprowadzono pięć Katedr głównych i jedną dodatkową, które zajmowało professorów czterech, wykładających *Prawo Natury*, *Ekonomią Polityczną*, *Prawo Kryminalne*, *Stare Prawo Rzymskie*, *Prawo Kanoniczne* i *Proces* czyli *Praktykę Prawa Kościelnego*.

Szkole Literatury dano dwie katedry, jedną główną, drugą dodatkową, Professorów dwóch i Bibliotekarza.

Kollegium składali: Teologowie, X. Bogucicki, X. Szabel, X. Smacznicki i X. Kolendowicz; Prawnicy, X. Popławski, X. Garycki, X. Bogdanowicz, i X. Minocki; professorowie Literatury, X. Idatte, i X. Muszyński.

Ci wszyscy mianowani byli przez Komissją Edukacyjną, równie jak przydany Kollegium Moralnemu Wiceprofessor X. Muszyński i Bibliotekarz X. Putanowicz. Przewodniczył Zgromadzeniu tenże X. Putanowicz, a Sekretarzem, według ustaw przez Kollegium obranym, był X. Bogucicki.

I. Szkoła Teologiczna. Wszystkie przedmioty w tej Szkole dawane były w języku łacińskim. *Pismo święte* począł w r. 1780 wykładać X. Idatte, a dopiero od r. 1783, posunięty na Kanonią Krakowską, ustąpił tej Katedry X.

Smacznińskiemu, zachowawszy sobie tylko tłumaczenie w Szkole Głównej trudniejszych miejsc Pisma Ś. Wykład X. Idatte nazywał X. Kollataj wzorem dobrego gustu w literaturze łacińskiej.

Historią Kościelną, według Prospektu podanego jeszcze w r. 1779 Komissyi Edukacyjnej, wykładał od r. 1780 X. Józef Bogucicki, łącząc (jak świadczy Kollataj) *uzasadnioną chronologią z rozsądną krytyką*, a styl jego *mógł być wzorem literatury w rodzaju narracji*. Przedmiot ten rozłożony był przez X. Bogucickiego na lat trzy. Od r. 1783 objął go i wykładał w dalszym ciągu X. Jezierski.

Teologia Dogmatyczna od r. 1780 wykładaną była przez X. Józefa Szabla S. T. D. według Prospektu podanego Komissyi Edukacyjnej w r. 1779.

Teologią Moralną tłumaczył X. Franciszek Kolendowicz S. T. D. podobnie według planu zatwierdzonego przez Komisyją Edukacyjną, od r. 1780.

Wszyscy Teologowie dla braku książek elementarnych wykładali swoje przedmioty z własnych schematów.

II. Szkoła Prawa. X. Popławski OO. PP. Doktor uczył od r. 1780 *Natury i Ekonomii Politycznej*, w języku polskim, a w r. 1783 począł wykładać *Prawo Kryminalne*. Nauka i zdolności X. Popławskiego wysoko były cenione.

Do Katedry *Prawa Krajowego* przedstawiał Kollataj profesora Szkół Krakowskich Januszewicza, z tém zastrzeżeniem, aby wprzód wzywany na Wiceprofesora sposobił się jeszcze do niéj przez lat dwa, a napisaniem dzieła do wykładu *Prawa Polskiego* udowodnił należytą tego przedmiotu znajomość.

X. Bonifacy Garycki OO. PP. i T. Doktor wykładał podobnie w języku polskim *Historią Prawa Rzymskiego*, a w objaśnianiu *Instytucyj Justyniana* i *Kodeksu Teodozjusza* wykazy-

wał, w czém to prawo zgadzało się z Prawem Natury, a w czém było mu przeciwne; w jakim związku zastosowało z Prawem Kanoniczném, a jak dalece od niego odstępowały Prawa Polskie.

Prawo Kanonicze wykladał od r. 1780 w języku łacińskim X. Toryani OO. PP. Doktor, a po jego śmierci objął ten przedmiot w r. 1783 X. Bogdanowicz, jako Wiceprofessor w Szkole Prawa, mąż uczony i pracowity. Od czasu, w którym do Szkoły Głównej został przyjętym, zebrał całe *Corpus Juris Ecclesiastici Polonici*, dzieło wielce dla duchowieństwa krajowego i prawników potrzebne.

Proces Prawa Kościelnego w języku łacińskim wykladał od r. 1780 X. Minocki OO. PP. i T. Doktor, do czego już poprzednio przygotowane dzieło przedstawił Zwierzchności diecezjalnej Krakowskiej, do roztrząśnienia, azali ta nauka zgodna była z praktyką prawa kościelnego w Polsce.

III. Szkoła Literatury. Ustawami Komissyi Edukacyjnej zaprowadzona w Szkole Głównej *Katedra Literatury* nie miała do r. 1783 osobnego Nauczyciela, lecz tylko zastępczo pełnił obowiązki do téj Katedry przywiązane X. Muszyński, Wiceprofessor Szkoły Głównej, i tłumaczył słuchaczom dzieło Cyncerona *de Oratore*. Dopiero w r. 1783 objął ją X. Bogucicki, mianowany od Komissyi Edukacyjnej, po nim zaś opuszczona Katedra Historji Kościelnej powierzoną była X. Jezierskiemu.

Języka Greckiego nauczał X. Idatte, który oswoiwszy uczniów z grammatycznymi jego zasadami, tłumaczył z Greckiego języka na łaciński wybrane z *Ezopa* bajki i *Mowę Isokratesa do Demonika*, naprzód słowo w słowo, a potem poprawniejszym stylem, przy odniesieniu się do prawideł składni.

Biblioteką do r. 1783 zawiadował X. Putanowicz, który gdy przeszedł do liczby emerytów otrzymał probostwo

Przemyskowskie, objął po nim urząd Bibliotekarza mianowany od Komissyi Edukacyjnej Jacek Idzi Przybylski. Lubo Biblioteka miała już spis książek i duplikatów, wszelako dla szczupłości miejsca nie mogła być należycie rozmieszczoną i uporządkowaną.

Professorowie Kollegium Moralnego obowiązani byli do takiej liczby godzin jak w Kollegium Fizyczném, to jest, uczyli po trzy godziny tygodniowo; tylko professor mający prócz głównej Katedry przedmiot przydatkowy nauczał godzin 41¹/₂.

Posiedzeń prywatnych Kollegium Moralne nie miewało innych, prócz Konferencyj odnoszących się do examinów i udzielania stopni Doktorskich w Teologii i Prawie. Od r. 1780 do 1783 kreowało się Doktorów Teologii 41, Doktorów Prawa 18; poczem wstrzymane zostały promocyje akademickie z powodu, iż po śmierci Kanonika Żołędziowskiego Administrator Dyecezyi Krakowskiej mianowanie nowego Podkanclerzego dla ważnych przyczyn odwłaczał.

Posiedzenie publiczne jedno tylko do roku miewało to Kollegium w dzień obchodzonego Anniwersarza za zmarłych Fundatorów i Dobrodziejów stanu Nauczycielskiego. Odbywało się w Kościele, gdzie jeden z Professorów tegoż Kollegium miewał stosowne kazanie.

Z dzieł piśmiennych Nauczycieli Kollegium Moralnego żadne pod te czasy nie wyszło na widok publiczny. Nie zbywało jednak na pracy i usilności. X. Bogucicki kończył *Historji Kościelnej* wiek VIII. Dzieło to ważne obiecywało korzyści, tak dla umiejętnego układu, jak i gruntownej krytyki, połączonej z wybornością stylu w języku łacińskim. X. Bogdanowicz zebrał *Corpus Juris Ecclesiastici Polonici*, dla którego uzupełnienia Kollątaj przedstawił Komissyi Edukacyjnej potrzebę wsparcia autora funduszem na podróż do Warszawy, Gniezna i innych miejsc Królestwa, gdzie Kapi-

tuły w archiwach swoich mogły mu dostarczyć ważnych historycznych źródeł. Dzieło X. Bogdanowicza obejmowało w sobie wszystkie Synody prowincyi Gnieźnieńskiej, Synody dyecezyalne, Bulle Papieżów wydane dla Duchowieństwa Polskiego, tudzież Konstytucye i Dyplomata krajowe, na których zebraniu *ex Volumine Legum* autor nie przestając, wyciągał je z dawnych Konstytucyj, pierwotnych wydań, lub z rękopism Biblioteki Krakowskiej.

Potrzeby Kollegium Moralnego jedne już przez Komissyą Edukacyjną zostały załatwione, drugie załatwienia potrzebowały. Dopraszało się Kollegium między innemi, za pośrednictwem X. Kollątaja, o stanowcze orzeczenie względem przyszłych wakansów na beneficia, które przedtém różnych należały podziałów, gdy Kollegium obecnie mieszczące w sobie trzy Szkoły (Teologii, Prawa i Literatury) dawniej dzieliło się na osobne Kollegia, beneficia zaś co do prawa nadawstwa (*jus patronatus*) wielorakięj będąc natury, dostawały się Professorom Teologii albo Prawa, według tego, któremu Kollegium, Teologicznemu albo Prawnemu, przynależały. Były nawet niektóre tego rodzaju, że naprzemian raz Teologom, drugi raz Prawnikom służyły. Gdy więc w skutek Reformy wszyscy Professorowie Nauk Moralnych w pracach i nagrodach zostali porównani, słuszną zdało się rzeczą, aby również Komissya porównała ich co do wstępu na beneficia, tak teologiczne jako i jurydyczne, zabezpieczywszy nagrodę zasłudze, lub też każdej Katedrze osobne nazaczyła beneficium.

Uczniowie Kollegium Moralnego dzielili się, podobnie jak w Kollegium Fizyczném, na Kandydatów stanu Nauczycielskiego, Kleryków Seminarium Akademickiego (*Seminarii Academico-Dioecesani*), młodzież do żadnej z tych klas nie należąca, i na Zakonników od swych Zgromadzeń do Szkoły Głównej przysyłanych. Kandydaci Stanu Akademickiego naj-

bardziej byli doglądani, i naprzód co miesiąc, a potem co Sobota, z nauk pobieranych zdawać sprawę byli obowiązani. Uczniowie Seminarii Dioecesani słuchali w Szkole Głównej tylko Historii Kościelnej, Teologii Dogmatycznej i Prawa Kanoniczego; Teologii zaś Moralnej uczyli się w Seminarium. Zakonnicy tych Zgromadzeń, którym Szkoły publiczne były powierzone, obowiązani byli znajdować się na popisach Kandydatów.

W pierwszych dwóch latach Szkoła Teologiczna utrzymywała, jeszcze dawnym obyczajem odbywające się z końcem każdego roku dysputy, które potem ustały. Wolno jednak było każdemu z uczniów Kollegium Moralnego wydać tak zwane *propozycje* na popis publiczny, czy-to z Teologii, czy z przedmiotów Prawa powszechnego, czy innéj jakiej części Nauk Moralnych.

Od r. 1780 do 1782 sprawował urząd Rektora Szkoły Głównej X. Antoni Żołędziowski OO. PP. i T. Doktor, Kanonik Katedralny Krakowski. W r. 1783 d. 6 Lutego na żądanie Akademii objął Rektorstwo X. Hugo Kollataj.

Szkoła Główna nie mając jeszcze pod ów czas przepisanych od Komissyi Edukacyjnej ustaw, Posiedzeń swoich na żadne nie rozdzielała części, i do r. 1783 jeden tylko Protokół obrad tak ekonomicznych jako też do rządu wewnętrznego i nauk odnoszących się utrzymywała. Gdy zaś w r. 1783 wydane zostały Ustawy dla Szkoły Głównej koronnej, konieczną stało się rzeczą Posiedzenia Akademickie podzielić na *Obrady rządu wewnętrznego i rządu Szkół*, tudzież *Obrady w przedmiotach nauk*, które Sekretarz Szkoły Głównej według ustaw zapisywać był obowiązany. Trzeci rodzaj Obrad do

rzędu ekonomicznego ściągających się miał być podług tychże ustaw przez Regenta Archiwum Akademickiego i Kancellaryi Rektorskiej utrzymywany, a to z téj przyczyny, ażeby do przedmiotów bądź funduszowych, bądź prawnych, mogły być w pogotowiu dowody zasięgane z Archiwum. Gdy atoli Szkoła Główna nie mogła się długo na to zgodzić, które przedmioty do rzędu wewnętrznego, a które do obrad ekonomicznych należeć miały, a Sekretarz nie chciał odstąpić trzeciego Protokołu w ręce Regenta Archivi, przeto nie przyszło do rozdzielenia obrad sposobem w ustawach przepisany, a z tąd powstał nieporządek i zamieszanie w sprawach, które się często z sobą krzyżowały.

Według ustaw Komissyi, należeli do Obrad Szkoły Głównej *cum voto informativo*, i na Posiedzeniach ekonomicznych znajdować się byli obowiązani: Habowski, Pisarz Sądów Rektorskich, i Mirosławski, Regent Archivi Szkoły Głównej i Kancellaryi Rektorskiej; tych powinnością było utrzymywać Protokół ekonomiczny.

Szkoła Główna miewała Posiedzenia publiczne, które poczęły się w r 1780 dnia 29 Września. Na pierwszém Posiedzeniu X. Bogucicki czytał mowę łacińską, w której rozprawił o pożytkach spodziewanych z nowego urządzenia Szkoły Głównej. X. Popławski mówił o godności i obowiązkach stanu Nauczycielskiego. W r. 1781, dla wydarzonych w Krakowie sporów i zamieszek, żadnych Posiedzeń publicznych nie było. O odbytém w r. 1782 d. 29 Września (jako w rocznicę zaprowadzonej Reformy) Posiedzeniu publiczném Kollegium Fizycznego, na którym professorowie Jaśkiewicz i Jan Śniadecki podnosili głosy, wspomniało się już wyżej. W roku następnym 1783 dnia 15 Maja tenże Jaśkiewicz czytał Rozprawę o wodach mineralnych Krzeszowickich, tłumacząc ich skład i przyrodę, i popierając swoje twierdzenia doświadczeniami przed zgromadzoną publiczno-

ścią. X. Trzciniński zaś mówił o pożytecznym wpływie Nauk Fizycznych na stan społeczny. Na inném Posiedzeniu dnia 9 Czerwca Jan Śniadecki czytał Pochwałę Kazimierza W. Założyciela Akademii Krakowskiej i pierwszego nauk Opiekuna. W rocznicę zaś zwykłą zaprowadzenia Reformy, dnia 29 Września, czytali wypracowania swoje Wincenty Szaster i X. Trzciniński (ob. wyż. Posiedzenia Koll. Fiz.). Dnia 11 Października tegoż roku, na Obchód stuletni zwycięztwa Jana III. pod Wiedniem, czytał X. Popławski Pochwałę Króla Sobieskiego. W roku zaś 1784, na Posiedzeniu publiczném dnia 15 Maja, Jan Śniadecki czytał Rozprawę o Naukach Matematycznych i nieuchronnej ich potrzebie do wzrostu i postępu Fizyki. Nakoniec dnia 8 Czerwca, z powodu żałobnego nabożeństwa po zejściu X. Żołędziowskiego, Kanonika Krakowskiego, który w stanie akademickim spędziwszy chwalebnie lat 51, odkazał Szkole Głównej z swego majątku 40,000 złotych, i wiele złożył dowodów swęj gorliwości i przywiązania do Akademii, tenże Jan Śniadecki czytał Pochwałę zmarłego.

Kandydatów do stanu Nauczycielskiego według ustaw Komissyi Edukacyjnej zaczęła Szkoła Główna przyjmować od dnia 1 Października 1780 roku. Na mieszkanie wyznaczyła im Kollegium Ś. Piotra, a Rektorem Seminarii mianowała X. Popławskiego, przydawszy mu dwóch Prefektów dla dozoru Kandydatów. Tak założone Seminarium trwało aż do dnia ostatniego Lipca 1783 roku, przez który czasu przeciąg Kandydaci mieli wspólny stół i mieszkanie. Ale że takowe ich utrzymanie, przeszło 30,000 złotych nakładu rocznego wynoszące, zdało się nazbyt kosztowném, do wprawy zaś praktycznej w obowiązki stanu Nauczycielskiego nie bardzo przygodnym; przeto Komissya wydawszy w r. 1783 Ustawy swoje, Seminarium Kandydatów inaczej urządzić postanowiła. Stosownie do tych ustaw, Szkoła Główna od dnia 1 Paź-

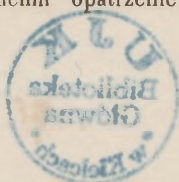
dziennika Kollegium Ś. Piotra zamknęła, a Kandydatom nazaczyła po Bursach mieszkania, dozwoiliwszy im sposobie prywatnie uczniów Szkół Podwydziałowych Krakowskich. Nadto wydała dla nich przepisy co do pobierania nauk i kształcenia się na przyszłych Nauczycieli. Do sprawowania zaś nad nimi dozoru i wglądania w ich prace wyznaczyła z grona Akademii Dyrektora, którego obowiązki przyjął początkowo X. Garycki, a potem według ustaw Komissyi Sekretarz Szkoły Głównej Jan Śniadecki. Z zlecenia Akademii, tenże Sekretarz wraz z X. Garyckim ułożyli sposób examinowania Kandydatów, nie tylko z ich samych ale i innych uczniów Szkoły Głównej korzyścią. Podzielono popisy na *Fizyczne*, które trwały przez pierwsze półrocze, i *Moralne*, które się w drugim półroczu odbywały, co Sobota, w przytomności wielu osób i wszystkich prawie słuchaczy Szkoły Głównej, z Matematyki, Fizyki, Historji Naturalnej, Chemii, tudzież Wymowy Łacińskiej i Polskiej, co wiele pomagało do ożywienia szlachetnego w naukach współubiegania się i zapału.

Kandydaci do roku 1783 jeszcze byli nie uczynili submissyi, i dopiero w r. 1784 do Stanu Nauczycielskiego przyjętymi zostali. Z dawnego Seminarium rozesała Szkoła Główna do różnych Szkół Królestwa, jako to Poznania, Lublina, Sandomierza, Krakowa, Płocka, Warszawy, Krzemieńca, Żytomierza, Kamieńca Podolskiego, Kandydatów dziesięciu, w r. 1784 ośmiu. W spisie ich natrafimy nazwiska mężów, później krajowi i naukom wielce zasłużonych, jako to: Józefa Sołtykowicza, Franciszka Szopowicza, Józefa Markowskiego, Michała Dymidowicza, Sebastjana Girtlera, i innych, których jeszcześmy zaznali i poważali.

Do zupełnego urzędzenia Szkoły Głównej wielu jeszcze rzeczy nie dostawało. Żądał Kołataj przedewszystkiem za pośrednictwem Komissyi od Administratora dyecezyi Krakowskiej, przyspieszenia jak najrychlejszego Konkordaty, któ-

raby stanowczo oznaczyła granice między jurysdykcyą Komissyi i Stanu Akademickiego, a jurysdykcyą dyecezalną Krakowską, objęła wszystkie przedmioty beneficjów do Szkoły Głównej przydzielonych, z zabezpieczeniem funduszu dla nauczycieli i emerytów, i upewniła stałe opłaty z zapisów, pod administracyą Kapituły Krakowskiej zostających. Jako zaś spisanie Konkordatów z Jurysdykcyą Duchowną nie mogło nastąpić bez dokładnego roztrząśnienia wszystkich przywilejów Szkole Głównej nadanych, tak po ich rozpoznaniu i uwzględnieniu konieczną było rzeczą, aby Komissya raz na zawsze orzekła, co z tych praw i przywilejów zostać miało przy jurysdykcyi Rektora i Szkoły Głównej, a co na mocy późniejszych ustaw bądź Komissyi Edukacyjnej, bądź innym krajowym Władzom przynależało. Zdarzało się bowiem często, że Nauczyciele, tak w Szkole Głównej jako i innych mniejszych pracujący, pociągani bywali do obcych jurysdykcyj w sprawach cywilnych lub testamentowych, a takowe przypadki narażały Rektora i Szkołę Główną na wielorakie trudności i poróżnienia między Władzami, gdy Rektor z urzędu swego obowiązany był bronić praw i przywilejów Szkoły Głównej.

Przedstawił nadto potrzebę zaprowadzenia niektórych katedr, i obmyślenia wielorakięj a niezbędnej naukom pomocy. Główniejsze jednak zakłady, jako to: Ogród Botaniczny, Obserwatoryum, Gabinety Historii Naturalnej, Mechaniki, Fizyki, Anatomii, dopiero rozwijające się z zawiązków, tudzież budowa i naprawa gmachów akademickich, wielkich potrzebowały nakładów. Radził zatem Kołłątaj, aby dochody probostwa Miechowskiego na ten cel były użyte, zapewniając, że te połączone z funduszem od Komissyi Edukacyjnej Szkole Głównej odkazanym, tudzież wpływem od reszty majątku pozostałego w Polsce, zapisów, i mających się urządzić beneficjów, na należyte Akademii opatrzenie wystarczą.

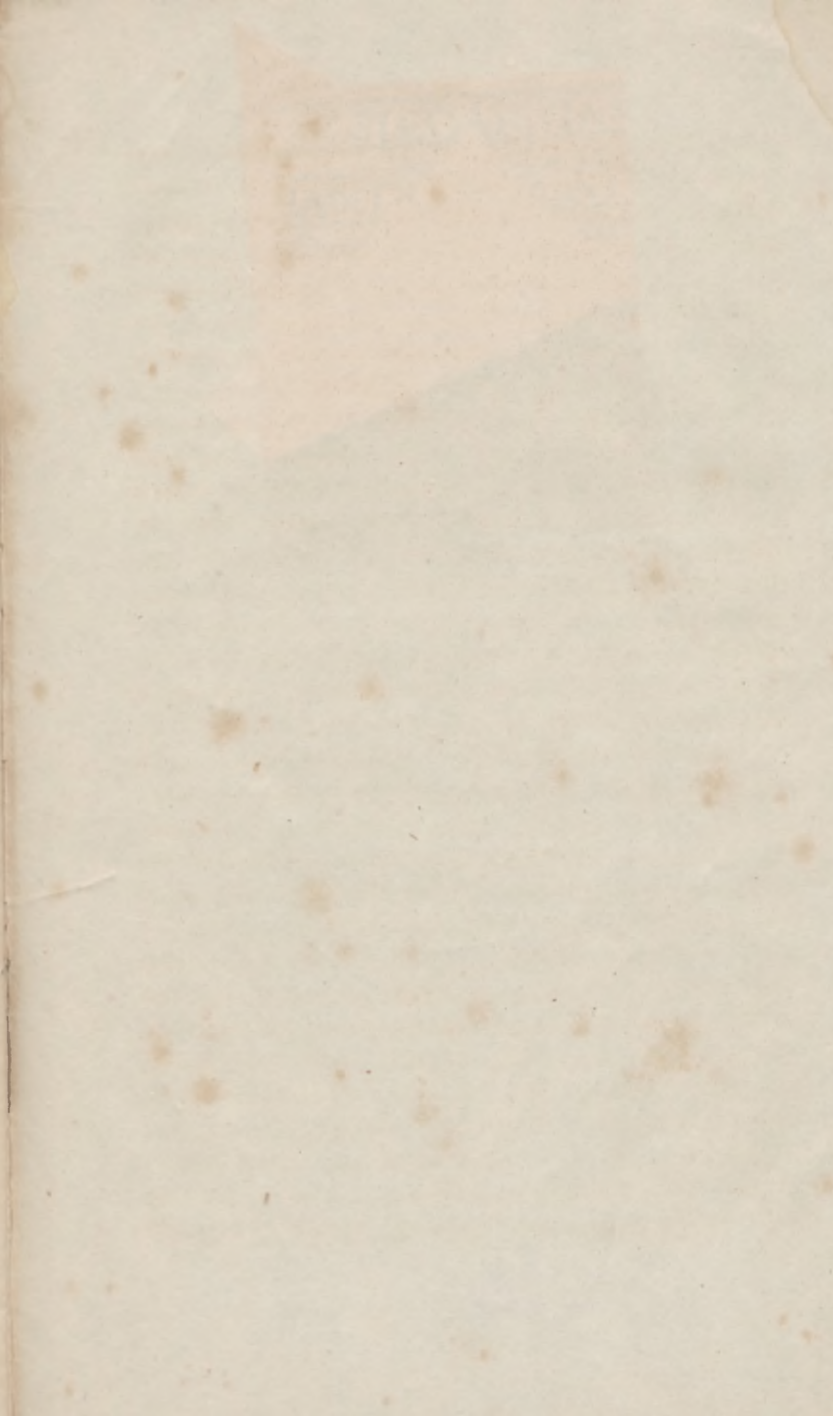


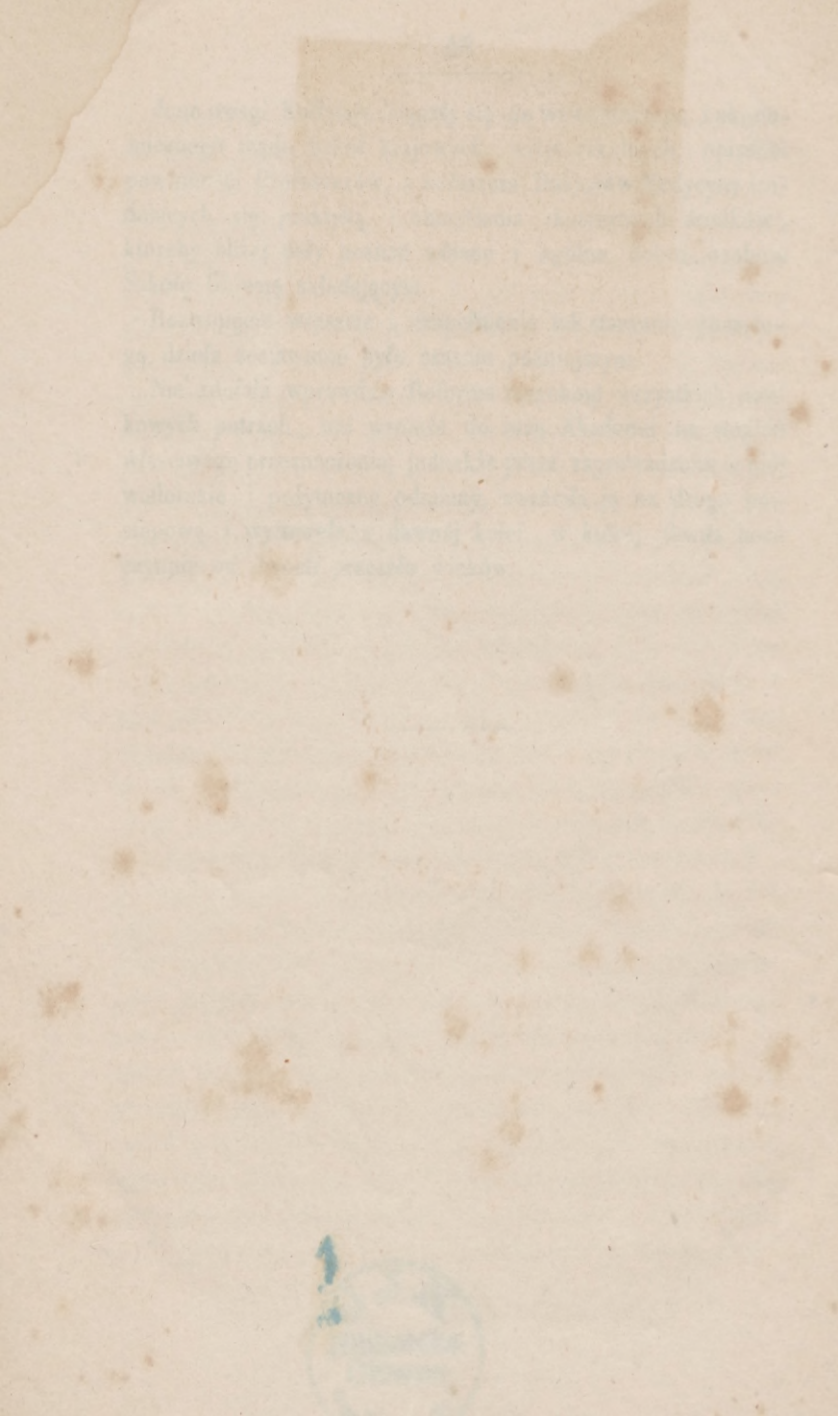
Inne uwagi Kollataja ściągały się do wewnętrznego i ekonomicznego rządu Szkół krajowych, wizyt szkolnych, opisanie powinności Professorów, a zwłaszcza Doktorów Medycyny trudniących się praktyką, i obmyślenia skutecznych środków, któreby bliżej dały poznać własne i ogólne dobro osobom Szkołę Główną składającym.

Rozwinięcie wreszcie i uzupełnienie tak starannie poczętego dzieła zostawione było czasom późniejszym.

Nie zdołała wprawdzie Reforma zaspokoić wszystkich naukowych potrzeb, ani wznieść do razu Akademii na stopień właściwego przeznaczenia; jednakże przez zaprowadzone w niej wielorakie i pożyteczne odmiany, zwróciła ją na drogę postępową, i wyruszyła z dawniej kolei, w której tkwiła bezczynnie od dwóch przeszło wieków.







KSIĘGARNIA

ANTYKWARIAT



№ 33839

A 3184

Biblioteka UJK Kielce

UJK

0453997

